Nr 185. **Dnia 23 lipca.** **Poniedziałek.** **Dnia 11 (23) lipca 1883 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3. kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Apolinarego Bisk. M.
Wtorek: Krystyny Panny Męcz.
Środa: Jakóba A. i Krysztofa Męcz.
Czwartek: *Anny Matki N. M. P.*

Wschód słońca o godzinie 4 minut 8.
Zachód „ „ 8 „ 3.

Długość dnia godzin 15 minut 55.
Ubyło „ „ 0 „ 47.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: Natalji P. M. Pantaleona M.
Sobota: Innocentego Pap. i Celsa M.
Niedziela: Kuneg. K. P. Marty i Serafiny.
Poniedziałek: Abdona i Senneny Męcz.

Przegląd polityczny.

P. Schloetzer opuścił Rzym; ostatnie dwie noty kardynała Jacobiniego pozostały bez odpowiedzi ze strony pruskiej. Równocześnie półurzędowo częstokroć natchniona, wolno-konserwatywna *Post*, zamieszcza artykuł, którego kunsztownie prowadzone wywody kończą się przypuszczeniem możliwości wypadku, że p. Schloetzer do Rzymu nie powróci. Po raz pierwszy spotykamy się w tym artykule z dążnością osłabienia powagi i pozycji dyplomatycznej posła pruskiego przy Stolicy Apostolskiej. Nazywa się on w ustach *Post* „komisarzem rządowym przy Watykanie", któremu nadano charakter dyplomatyczny dlatego tylko, ponieważ uznaną jest niezawisłość Ojca św., jako najwyższej głowy kościoła.

Post ze zbyteczną wszakże gorliwością przestrzega, aby z istnienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem pruskim i Kurją rzymską nie wnoszono, jakoby to były stosunki zwyczajne dwóch potęg równorzędnych. Jestto tylko komisarjat ustanowiony dla ułatwiania komunikacji w duchu tego systemu prewencyjnego, który wypływa konsekwentnie z ducha ustaw majowych i usiłował przeszkadzać zatargom pomiędzy kościołem i państwem w chwili, gdy fakt będący przyczyną rozterki nie został jeszcze spełniony.

Dziś rząd przekonał się o bezowocności takiego systematu. Dawał on państwowe *exequatur* duchownym, którzy, jak np. książę-biskup wrocławski, przez długie lata zachowywali się lojalnie, a dopiero otrzymawszy nominację na niezawisłe dostojeństwo, rzucili rękawicę państwu. Rząd zrywa z systemem prewencyjnym, a powraca do systemu represyjnego. Nie zależy mu dzisiaj nic już na sławnem *anzeigepflicht*, na zatwierdzaniu przez władzę świecką nominacyj duchownych; on bierze w rękę kodeks i karze winne jednostki w razie dostrzeżonych wykroczeń przeciw państwu.

Oto—jeżeli wierzyć rozumowaniom *Post* i praktycznym konkluzjom *Norddeutsche Allgemeine Ztg*—najnowszy program rządu... Jasne, że w takich warunkach nie potrzeba zawierania umów z Kurją rzymską, nie potrzeba wytężać się na zmudne perypetje z „macchiawelizmem" dyplomatów watykańskich, nie potrzeba utrzymywania „komisarza" czy „posła" przy Stolicy Apostolskiej. Los katolickiej ludności w Prusiech jest sprawą czysto wewnętrzną, nie może on być przedmiotem traktatu, a rokowania, jakie rząd za stosowne uważa prowadzić z Watykanem, nie wydałyby nigdy wyników dlań bezwzględnie obowiązujących. Rząd stworzył ustawę, która w interesie spokoju religijnego i dobra ludności katolickiej łagodzi surowe przepisy ustaw majowych; na tej drodze może on pójść dalej, zgodnie z interesem siły i powagi państwa, nie zależy to wszakże od stosunków z Kurją rzymską i stanu układów. Rząd ma kodeks na przestępców kościelnych i zastosuje go w każdym pojedyńczym wypadku. Oto jest nowy system—już tylko represyjny...

Czy tylko wszystko co powiedziano w głównych organach półurzędowych księcia Bismarka, jest rzeczywiście dokonaną lub zamierzoną zmianą frontu, albo też nową tylko pogróżką dla „przerażenia" przeciwnika?...

Danziger Ztg zamieszcza ciekawy list z Berlina, opowiadający o niebywałej gorliwości, z jaką rząd pruski uzbraja wschodnie granice państwa. Wysyłane ciągle do fortec tutejszych komisje sztabu jeneralnego pracują gorliwie nad wyposażeniem fortec w Toruniu i Królewcu we wszystkie potrzeby wojenne; fortyfikacje toruńskie są nieustannie wzmacniane; urządzono tam świeżo stację służby gołębiej, tudzież wysłano z wnętrza Niemiec nowy bataljon artylerji fortecznej, celem wzmocnienia załóg w twierdzach W. Ks. Poznańskiego i Prus wchodnich. W przyszłym miesiącu pod Grudziądzem odbyć się mają ćwiczenia pionierów, celem ostatecznego orzeczenia, jakie środki fortyfikacyjne są jeszcze potrzebne dla wzmocnienia granicy wschodniej królestwa pruskiego.

P. Gladstone przyrzekł dnia 19-go b. m. w izbie gmin, że w poniedziałek wskaże drogę postępowania rządu w sprawie kanału sueskiego. Tymczasem wysłano do Paryża sir Riversa Wilsona, celem ułożenia się z Lessepsem o modyfikacje świeżo zawartej z Childersem umowy; w piątek rada ministerjalna zastanawiała się nad tem, w jakich punktach umowa mogłaby ze skuteczniejszem ubezpieczeniem interesów Anglji być zmienioną. W odpowiedzi na czwartkowe oświadczenie Gladstone'a deputowani Villiers i Stewart — może nie bez wiedzy i podniety rządu — postawili wniosek odroczenia obrad nad projektem drugiego kanału sueskiego do przyszłorocznej sesji.

Takie wyjście z trudności położenia byłoby rzeczywiście najpraktyczniejszem. Opinja publiczna zyskałaby czas do gruntowniejszego rozejrzenia się w korzyściach i niekorzyściach projektu, a wtedy przekonałaby się może, iż wobec nietykalności przywileju Lessepsa i wobec interesów Francji, która swoim kapitałem monety i genjuszu wybudowała kanał sueski, p. Gladstone nie mógł zawrzeć ugody korzystniejszej. Co do owego przywileju p. Lessepsa, brzmi on tak w pierwszym firmanie Izmaiła baszy z dnia 30-go lutego r. 1854:

„Nous lui avons donné, par ces présentes pouvoir exclusif de constituer et de diriger une compagnie universelle pour le percement de l'Isthme de Suez et l'exploitation d'un canal entre les deux mers."

Zdaje się, że jasność tekstu nie pozostawia nic do życzenia. Przy odłożeniu ratyfikacji parlamentarnej układu na później znalazłaby się może tylna furtka do wyjścia z pomiędzy Scylli i Charybdy dzisiejszej. Obecnie już dostrzedz można pewnego otrzeźwienia się opinji publicznej w Anglji; widać to nietylko z łamów życzliwej rządowi *Pall Mall Gazette*, ale nawet z ultra torysowskiego *Standarda*.

Br. Z.

Narada rolników w Piotrkowie.

I.

Przez cały czas tworzenia się w rozmaitych okolicach Królestwa handlowych spółek rolniczych niejednokrotnie zadawaliśmy sobie pytanie, w jaki też sposób zachowają się ziemianie piotrkowscy wobec świeżego prądu na polu stowarzyszeń.

Pytanie takie stawialiśmy nie bez słusznej zasady, gubernja piotrkowska bowiem wyróżnia się dodatnio zpośród innych okolic licznym zastępem postępowych rolników, którzy wysoką inteligencję łączą z doskonałem wyrobieniem fachowem, w ich więc opinji spodziewaliśmy się znaleść gruntowny sąd o spółkach rolniczych.

Jakkolwiek bowiem w sprawie tej już tyle napisano, niemniej jednak nie doszliśmy jeszcze do stanowczego o niej wniosku — ani w teorji, ani w pra-

---

15)

GALANTUOMO.

NOWELLA

przez

Anielę Tripplin.

(Dalszy ciąg.)

Oburzenie żony Filipa wzrastało z każdą chwilą, w miarę tego jak się dowiadywała o lekkomyślnych czynach męża, o sprzedaży wszystkich ziemskich posiadłości, o zabraniu do Sycylji tak znacznej sumy pieniędzy, a szczególniej o odstąpieniu wierzycielom domku, w którym mieszkała od dnia ślubu.

Nic nie pomogły płacze, protestacje, ani groźby... Gorzelnik Łukasz zjawił się z papierem podpisanym przez ex-właściciela, dopominał się swych praw i chcąc nie chcąc, musiała młoda kobieta przenieść się do dwóch izdebek, opróżnionych na jej przyjęcie przez rodziców w kamienicy, gdzie się karczma mieściła na dole.

Po uraganach, grzmotach i piorunach przekleństw polały się deszcze rzęsistych łez, a potem powoli jasne tęcze zaczęły rozbłyskiwać na pochmurnem niebie opuszczonej małżonki.

Z Sycylji coraz pomyślniejsze przybywały wieści, w prowincjach neapolitańskich coraz głośniej teraz mówiono o Wiktorze Emanuelu i Garibaldim, topniały lody, rozgrzewały się najzimniejsze serca, wszystko pałało nadzieją, po wszystkich ulicach rozlegał się hymn, którego echo dotychczas jeszcze powtarzają doliny Lombardji. Jak ptaki na wiosnę rozskrzydlały się wszystkie dusze.

Ustawała praca. Sklepy i fabryki, przedtem przez noc całą stojące otworem, teraz nie spuszczały ryglów po dni kilka, ludzie roili się wszędzie, łachmanem pokryci popolanie perorowali na placach w dzień biały, lub przy świetle księżyca nad morzem; trójkolorowe chorągwie z białym krzyżem w pośrodku, zaledwie przez policję zdarte z domów, niebawem się znów ukazywały na oknach i balkonach; dźwięk dawniej tu nieznanych pieśni rozbrzmiewał po lasach i wzgórkach, spływał z ust kobiet i małych dzieci, szumiał po gałęziach i falach zatoki, jakby go sama rozdzwaniała natura.

Kręcili się wprawdzie tu i owdzie służalcy arystokracji i Franciszka II-go z groźbami i obietnicami, ale słowa ich były już teraz tylko szeptem strumyka, tłumionym przez wspaniały akord oceanu, nastrojonego na najwyższe tony.

Nawet stary Andreo poddał się oczywistości i, dowiedziawszy się, że skaleczono kamieniami karczmarza z Portici, który usiłował przerwać w swojej salce hymn Garibaldego, odezwał się pewnego poranku do żony i dzieci:

— Słuchajcie, to coś nie żarty teraz. Snać Madonna sama tego chce, bo jenerał w Sycylji trupem kładzie wszystkich, co do niego chcą wystrzelić i zabiera wsie i miasta. A może to i prawda, że nam z tamtym królem będzie lepiej! Toć nam tak bardzo dobrze nie było z Burbonem...

Zaczęto też pić i śpiewać w karczmie Andrea na cześć Garibaldiego.

Antonietta piła i śpiewała razem z przybywającymi gośćmi i coraz stawała się weselszą, bo Marinetti kilka razy przesłał wieści o sobie i zapewniał, że zdrów, że wkrótce wróci, a w ostatnim liście tak się nawet wyrażał:

„Moja najdroższa żoneczko! Wszystko idzie jak najlepiej, *si fa l'Italia* (robi się Italja), zwyciężamy a zwyciężamy. Zabieramy góry, rzeki, pola, wioski i miasta. Wszystko się ściele do nóg naszego jenerała, kule przed nim truchleją. Maluchno, a zobaczycie nas w Neapolu i razem zaśpiewamy: *„Evviva Garibaldi, evviva l'Italia!"* Całuję ciebie i dziecinkę najsiarczyściej. Twój mąż Filip z 2-go szwadronu konnych ochotników."

— *Signore scribajo* (panie pisarzu) odczytajcie mi raz jeszcze list mojego, a zapłacę wam drugie pięć soldów—mówiła 25 lipca, w parę dni po bitwie pod Milazzo, Marinettowa, stojąc pod arkadą ratuszową, gdzie zasiadali zwykle z papierem, kałamarzem i piórem miejscowi uczeni.

Pisarz odczytał powtórnie cały list.

Antonietta uważnie wysłuchawszy, odezwała się:

— Zapłacę wam jeszcze dwa soldy, a podkreślcie mi te słowa: „zwyciężamy, zwyciężamy, zabieramy góry, rzeki, pola, wioski i miasta!"

— Na co to wam, *cara signora Marinetti*? prze-

ktyce. Jedni usilnie bronią sprawy stowarzyszeń, inni, przeciwnie, uważają je za przedwczesne i niebezpieczne, w jednych powiatach właściciele ziemscy bez narad i dyskusji zawiązali spółki odpowiednie do miejscowych potrzeb, w innych zaś projektodawcy spółek znaleźli silną opozycję większości i t. d. Słowem, na każdym kroku spotykamy poważne kontrasty.

Wobec takiego usposobienia, a co więcej wobec przeszkód praktycznych, wskazówek ścisłych i pewnych należy szukać nie w rozumowaniu, nie w postulatach teorji i własnych życzeniach, lecz przedewszystkiem w warunkach miejscowych, oraz w dyskusji i obradach ludzi, do których z natury rzeczy należy urzeczywistnienie projektu stowarzyszeń; to też spodziewaliśmy się, iż opinja ziemian piotrkowskich znakomicie przyczyni się do wyjaśnienia sprawy, która, obchodząc kraj cały i dotycząc najistotniejszych jego interesów—rolnictwa, wymaga przecież gruntownego i fachowego traktowania.

Na opinję tę nie przyszło nam czekać zbyt długo. Celem bowiem przedyskutowania projektów stowarzyszeń, z których jeden zaczął się już agitować w gubernji piotrkowskiej, mianowicie w powiecie rawskim, prezes dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Piotrkowie, p. Korneli Romocki, powziął myśl zebrania wszystkich ziemian gubernji na wspólną konferencję w sprawie spółek rolnych, a uzyskawszy wkrótce przychylną decyzję warszawskiego jenerał-gubernatora, w dniu 21-ym b. m. ostatecznie zapowiadane narady otworzył. W nadziei, iż dyskusja, jaka się toczyła na zjeździe ziemian w Piotrkowie, może się przyczynić do wyrobienia sądu o spółkach rolnych, streszczamy ją poniżej w szczegółowem sprawozdaniu.

Zatwierdzony przez władze program narady obejmował dwie głównie sprawy—spółek rolniczo-handlowych i systemu gospodarstwa intensywnego—rozpocznijmy rzecz od pierwszej.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. K. Romockiego i powołaniu na przewodniczącego obradom p. Wacława Borakowskiego, radcy dyrekcji głównej Tow. kred. ziem., dyskusję otworzył referat p. Feliksa Stawiskiego z Rembieszowa.

Mówca nietyle zwracał uwagę na sposób rozstrzygnięcia sprawy, ile na kwestje, jakie nastręczają się przy jej podjęciu. Rzucił więc szereg pytań, tak co do warunków lokalnych, jak i rodzaju i formy stowarzyszenia, któreby najbardziej warunkom tym odpowiadały, szkicując w ten sposób szczegółowy program narady. Dyskusja jednak nie poszła drogą, wytkniętą przez referat p. Stawiskiego. Może złożyło się na to zanadto wyczerpujące traktowanie programu, które musiałoby przedłużyć obrady, może niezupełnie przygotowanie obecnych do odpowiedzi na wiele postawionych w nim kwestyj, może nieufność do losów projektu spółki... dość, iż złożony na stole prezydjalnym wyborny program p. Stawiskiego, zamiast służyć za punkt wyjścia w dyskusji, pozostał nietknięty.

Natomiast udzielono głosu p. Młodowskiemu, adwokatowi w Piotrkowie, który odczytał referat, roztrząsający statuty istniejących już spółek rolniczych i podający zarys ustawy dla takiej spółki w gubernji piotrkowskiej.

Według projektu p. Młodowskiego, regulatorem naszego handlu zbożowego powinny być lokalne stowarzyszenia rolnicze, pod kierunkiem spółki centralnej. Dawne domy zleceń, istniejące przez lat pięć zaledwie, upadły dlatego, iż zakreśliły sobie zanadto szeroki cel „wspierania rolników”, do którego też stosowały swoją działalność, obejmującą najróżnorodniejsze i najsprzeczniejsze zlecenia. Lecz losy domów zleceń—które pomimo upadku korzystnie zakończyły likwidację swoich rachunków—nie mogą oddziaływać na agitującą się obecnie sprawę spółek handlowych. Przeciwnie, z ich smutnego doświadczenia czerpać należy niezawodne wskazówki i naukę dla nowych urządzeń.

Uznając w zupełności potrzebę spółki w gubernji piotrkowskiej, p. Młodowski w dalszym ciągu swoich wywodów przeszedł do charakterystyki warunków lokalnych produkcji zbożowej i handlu, opierając na tak faktycznym gruncie szkic statutu spółkowego. Gubernja piotrkowska, zdaniem p. M., produkuje zboże głównie na własne potrzeby. Skutkiem wysokiej liczby ludności roboczej konsumcja chleba w gubernji jest tak wielka, iż nawet nieraz produkcja miejscowa nie może zaspokoić jej potrzeb.

Spółka więc piotrkowska powinna mieć na celu wewnętrzny handel zbożowy. Ażeby zaś cel ten był osiągnięty, a przyszłość pewna, spółka, biorąc naukę z doświadczenia domów zleceń, powinna uspecjalizować swoje czynności wyłącznie w zakresie sprzedaży zboża i zaliczeń na zboże. Wszelkie inne zadania i zlecenia przekraczają jej naturalne atrybucje. Siedliskiem spółki byłby Piotrków, z uwagi zaś na olbrzymie zapotrzebowanie zboża w Łodzi, należałoby urządzić tam magazyn zbożowy i utrzymywać stałego ajenta. W innych miejscowościach, ze względu na ułatwienia komunikacyjne, magazyny byłyby zbyteczne.

W konkluzji p. Młodowski przypomina projekt centralnego domu zbożowego, podjęty przez Jackowskiego i Kronenberga w czasie istnienia domów zleceń i zwraca uwagę, iż powstanie szeregu lokalnych spółek rolniczych może się przyczynić do urzeczywistnienia dziś tego projektu.

Referat p. Młodowskiego, tak stanowczo popierający myśl stowarzyszeń, wywołał ożywioną dyskusję, przedewszystkiem zaś znalazł silnego oponenta w p. Józefie Jeziorańskim.

Jestto mówca, łączący w sobie zalety krasomówstwa z formami parlamentaryzmu, przymioty tak rzadko u nas spotykane, szczególnie na prowincji, chociaż co do ziemian piotrkowskich przyznać w tem miejscu musimy, iż na naradzie sobotniej wykazali oni i tę cenną zaletę.

P. Jeziorański powstawał przeciwko spółkom, broniąc tz. banków szkockich, na których korzyść przemawia w ostatniej swojej rozprawie p. Ludwik Górski. Komis zbożowy, zdaniem p. J., jest najtrudniejszym interesem zbożowym, wymagającym fachowego wyrobienia. Tymczasem mówca nie widzi śród ziemian wybitnych zdolności handlowych. U nas rolnicy nietyle narzekają na trudności w handlu zbożowym, ile na brak kapitałów obrotowych. Środkowi temu mają zapobiedz spółki zbożowe, lecz w jaki sposó?

Mówca znajduje w kraju dwie klasy ludzi, z których jedna ma duże kapitały, lecz ich nie daje, druga zaś nie ma żadnych, lecz zawsze jest gotowa je dać. W takich warunkach, doprawdy, trudno myśleć o zawiązaniu instytucji, złożonej z ludzi tylko tej drugiej kategorji. Dla przykładu p. J. przytacza jedną ze spółek, której uczestnicy wnieśli 15,000 rs. kapitału, a rozpożyczyli już 75,000 rs. W zasadzie więc uznając korzyści ze spółek handlowo-rolniczych, w dzisiejszych warunkach mówca uważa je za usiłowanie przedwczesne, wystawione na niezawodny upadek. Dla prowadzenia interesu zbożowego potrzeba dużych kapitałów własnych, domy bowiem komisowe, kierujące się zasadą, iż zleconego zboża nie można trzymać dłużej nad 24 godzin, istnieją tylko dzięki tym kapitałom. Spółki więc, jako wymagające znacznych funduszów, nie mogą być środkiem ich powiększenia i zdobycia.

Przemówienie p. Jeziorańskiego trafiło do przekonania ogółu ziemian, gdyż po kilku tylko replikach, dyskusja zaczęła się chwiać, odbiegając od głównego przedmiotu narady.

Chociaż jednak ziemianie piotrkowscy zamanifestowali swój sąd o spółkach rolniczych zbyt wyraźnie w oklasku na przemowę p. Jeziorańskiego, niemniej żałować wypada, iż przewodniczący obradom nie sprowadził dyskusji na właściwe tory, pomijając program p. Stawiskiego i pozwalając mówcom zwracać się do spraw, nie zostających w żadnym związku z projektem spółki; skutkiem tego kwestja zupełnie nie została wyczerpana, a sama narada robi wrażenie, jak gdyby była urwana.

W czasie tych zwrotów od głównego przedmiotu między innymi p. Manugiewicz gorąco popierał doskonałą myśl wzajemnej asekuracji szkód z pogorzeli i gradobicia, na wzór stowarzyszenia asekuracyjnego w hrubieszowskiem, o którem w nrze 192-im *Kurjera* zdawaliśmy szczegółową relację; myśl ta znalazła ogólne uznanie.

Na tem skończyła się dyskusja w sprawie pierwszego punktu programu.

Jak wspomnieliśmy, była ona prowadzona niesystematycznie, nie mogliśmy więc dokładnie wyrozumieć ostatecznej opinji ziemian piotrkowskich w sprawie spółek rolniczych.

Zdaje się jednak, iż przeciwni ogólnemu dla całej gubernji stowarzyszeniu, ziemianie piotrkowscy są za spółkami drobnemi, powiatowemi, o ile będą one wywołane potrzebami miejscowemi. W myśl też tego uczestnicy narady sobotniej bronili potrzeby spółki rawskiej i łódzkiej i domagali się, ażeby do delegacji, mającej roztrząsać projekt stowarzyszenia, weszli delegaci wszystkich powiatów. Od tego ostatniego warunku w końcu odstąpiono, z uwagi na brak specjalistów, zdolnych opracować projekt spółkowy.

Przyjęto też wniosek p. Płonczyńskiego—wyboru ośmiu członków delegacji zpośród ziemian całej gubernji, nie zaś wyboru powiatami.

Do delegacji tej powołano pp. Stawiskiego Feliksa (41 głosów), Jeziorańskiego Józefa (41 gł.), Płonczyńskiego (30 gł.), Koźmińskiego (26 gł.), Wolffa Augusta (22 gł.), Urbanowskiego (21 gł.), Wolffa Andrzeja (20 gł.) i Romockiego Kornelego (15 gł.); na radcę prawnego wybrano adw. prz. Młodowskiego (30 gł.).

Delegacja ta ma odpowiedzieć na dwie postawione jej do rozstrzygnięcia przez ogólne zebranie kwestje: 1) czy wobec warunków ekonomicznych guber-

---

cież czytać nie umiecie? — zapytał zdziwiony scribajo.

— Widzicie, jak wy mi to podkreślicie i pokażecie, gdzie są te wyrazy, to ja je przeczytam w domu całej mojej familji.

Powróciwszy do salki karczemnej, zawołała rodziców i pokazywała podkreślone wyrazy, powtarzając je głośno i mówiąc figlarnie:

— Ej, chyba on nie taki głupi, jak myślicie wszyscy. „Zwycięża a zwycięża! Zabiera góry, rzeki, pola, wsie i miasta!” Tak tu napisano, spytajcie Bartłomieja, jeśli mnie nie wierzycie. Ani wątpić, że powróci do nas jenerałem, w srebrnych szlifach i z kieszenią naładowaną pieniędzmi.

Ojciec kiwnął głową na to dowodzenie, ale rozpromieniona kobieta wnet przedstawiać zaczęła:

— I dlaczegóż nie, ojczuniu? Wszakże wiecie, że i tamten jenerał był dawniej prostym człowiekiem, *un uomo del popolo*, a teraz trzęsie całą Italją. Dlaczegóżby Filip nie miał się jeneralstwa dosłużyć? Małoż to on pieniędzy poświęcił na ten interes? Przecież nie poleciał do Sycylji po to, żeby wypić szklankę wina w Marsali!

I tak z dniem każdym rosła otucha w sercu Marinettowej; coraz dumniejszym wzrokiem spoglądała na swoje dawne przyjaciółki i na właścicielkę hotelu, panią Prosperini, bo jej już teraz w sennych marzeniach ciągle przed okiem migotały miljony i szlify jeneralskie.

Już się myślą przenosiła na mieszkanie do Neapolu, odziewała się w aksamitne suknie i kapelusze z piórami, tańczyła na balach w Palazzo Reale z książętami i nawet z samym Wiktorem Emanuelem.

Pieniędzy jej nie zbywało na bieżące wydatki, a choć mieszkała w dwóch brudnych izdebkach, pocieszała się hołdami, jakie jej oddawano na ulicy, bo od wyjazdu męża zawsze ją witano głośnem: „*Evviva la mugliera del bravo Filippo!*”

Zesmutniała dopiero pod koniec sierpnia.

Wiadomości od Mariniettiego jak nie było tak nie było, zaczęła się trwożyć o niego, przemyśliwać czy go nie zabito na wojnie i zalewać się łzami.

Ale rodzice tak mądrze perswadowali, że o śmierci takiego, co własnemi pieniędzmi umundurował 23-ch ochotników i kupił 23-ch koni, musianoby drukować we wszystkich gazetach i trąbić po wszystkich ulicach, że Filip nie ma co malować teraz na papierze, bo sam rychło zajrzy do żonki, iż się kobieta powoli uspokoiła i teraz już codziennie zakupywała msze i świeczki na intencję, żeby Madonna co prędzej wysłała do Neapolu tego jenerała, który jak dmuchnie w kulę, to już kuli niema.

Nigdy od urodzenia nie biło serce Antonietty z taką gwałtownością, jak 6-go września, kiedy się Neapol wystroił w łuki tryumfalne różnobarwne chorągwie, festony lampionów, żyrandoli i kwiatów, na cześć oswobodziciela Sycylji.

Na głównych ulicach nie stąpano już inaczej tylko po dywanie najpiękniejszych kamelij, hjacyntów, róż, magnolij i laurów, a w sercu ludności całej rozkwieciło się także, bo wszystkie oblicza promieniały radością.

Słońce w złocistym djademie zawisło nad tym uroczym krajem, gdzie wszystko jest poezją, doliny, wzgórza, powietrze i morze i po raz pierwszy od wielu stuleci równie wesoło było na ziemi, jak na niebie.

— Przyjedzie jutro, przyjedzie mój kochanek, mój mąż, mój pan, mój jenerał — powtarzała w zachwyceniu piękna mężatka, przymierzając różową suknię przed zwierciadłem i wyobrażając sobie, jak Filip będzie wjeżdżał razem z jenerałem Garibaldim przez bramę trjumfalną, jak zeskoczy z konia na widok swej lubej, jak ją zaprezentuje wielkiemu bohaterowi.

Przybył Garibaldi...

Ziemia i fale morza drżały od tententu koni, szalonych oklasków i okrzykow, od dźwięków muzyki weselnej.

Antonietta cały dzień biegała po Neapolu, z jednej ulicy na drugą, z jednego wybrzeża na drugie, a męża nigdzie dostrzedz nie mogła.

Zaczepiała oficerów, zaczepiała żołnierzy przybyłych w orszaku jenerała, ale nikt nic nie wiedział o Marinettim.

Chciała się dostać do samego bohatera, lecz niepodobieństwem było przecisnąć się aż do niego wśród zgiełku panującego w całem mieście.

Zrozpaczona wróciła do Torre i noc całą spędziła we łzach i modlitwie.

Zaledwie po kilku dniach zdołali wmówić w nią, rodzice, że gdyby Filip był poległ na wojnie, toby ochotnicy, co z nim pojechali, napisali do krewnych o tem wielkiem nieszczęściu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nji piotrkowskiej korzystnem będzie dla miejscowych ziemian zawiązanie bądź domu komisowego, bądź też banku produktowo-zaliczkowego, oraz 2) czy korzystnem będzie zawiązanie stowarzyszenia wzajemnej asekuracji szkód z pogorzeli i gradobicia i na jakich ma ono nastąpić zasadach.

Odpowiedzi na powyższe pytania delegacja udzieli przyszłej ogólnej naradzie ziemian piotrkowskich.

Fr. Ol.

Lisette.

Ćwierć wieku upłynęło w tych dniach od śmierci znakomitego Francji piosenkarza Bérangera.

Najpopularniejszy ongi poeta, dziś dzieli los tych wszystkich, o których się ze czcią wspomina, lecz których „arcydzieł“ nie bierze się już do ręki.

Inne czasy — inni ludzie, inni ludzie — inne gusta i na to chyba żadne nawoływanie, żadne skargi nie pomogą...

To też nie o rehabilitację jego piosnek przed sądem teraźniejszego pokolenia nam chodzi, rocznica ta jedynie przywiodła nam na myśl imię ściśle z nazwiskiem Bérangera złączone owej Lizetty, która była dla poety tem, czem Laura dla Petrarki, Maryla dla Mickiewicza...

Że też zarówno na kartach dziejów literatury, jak w pamięci potomności figurować zawsze musi skromne imię kobiece obok rozgłośnego nazwiska artysty!...

Przykłady są zbyt liczne i znane, byśmy przytaczać je potrzebowali.

Béranger należy do tych szczęśliwców, których imię przywodzi na pamięć niejedną postać niewieścią. To też długo trwał spór między sumiennymi szperaczami w nieoficjalnej połowie jego żywota o to, kto też istotnie być mogła owa Lisette, wesoła muza patrjotycznego Anakreonta? Powtarzano przez czas długi, iż była nią słynna artystka Déjazet. Ostatecznie niema już wątpliwości, iż najwierniejszą przyjaciółką Bérangera, rzeczywistą jego muzą była panna Judyta Frère, jeśli nie pierwowzór Lizetty, to z pewnością nie obca jej genezie.

Córka żołnierza pierwszej rewolucji poznała Bérangera w roku 1797-ym, u krewnych, w których domu poeta częstym był odtąd gościem. Miała podówczas lat dwadzieścia i niezwykłą odznaczała się pięknością, jak świadczy jej portret, starannie dotąd przechowywany. Przez pół wieku najwierniejsza, gotowa zawsze do wszystkich poświęceń przyjaciółka słynnego na kraj cały piosenkarza, panna Frère nigdy tą przyjaźnią nie chełpiła się przed światem, i tylko o stosunku jaki ją łączył z poetą, wiedziała szczupła garstka najzaufańszych przyjaciół. On sam nigdzie ani w piosenkach swoich, ani w listach nie wymienia jej imienia i nawet w autobiografji ogłoszonej przy całkowitem dziel wydaniu tę samą szlachetną zachowuje dyskrecję. Raz tylko jeden publicznie o niej się odezwał, w liście ogłoszonym drukiem, gdzie największe jej poświęceniu i dobroci oddaje pochwały.

On i ona zawsze cierpiący niedostatek, a wciąż pomagające sobie wzajemnie przeżyli ze sobą, jak się rzekło, całe pół wieku, „nigdy nie tracąc siebie z oczu“, jak powiada sam poeta...

Po raz pierwszy zamieszkali blizko siebie jako osiwiali już staruszkowie w skromnem mieszkaniu w hotelu Vendôme. Drzwiami w głębi ciemnego kurytarza wchodziło się do przedpokoju; po prawej ręce był pokój jadalny, kuchnia i apartamenta Lizetty, na lewo zaś salonik, którego jedyną ozdobę stanowił dębowy bufet i bez żadnej już ozdoby gabinet Bérangera. Było to jeszcze rajem w porównaniu z poddaszem przy ulicy Bondy, gdzie jednak ani na chwilę nie przyszło Lizecie na myśl opuścić dla świetniejszej karjery ubogiego wierszopisa.

Umarli prawie jednocześnie.

Nie spełniła się przepowiednia znanej jego piosenki:

> Ty postarzejesz, kochanko poety,
> Ty postarzejesz — a mnie już nie będzie.
> Czas szybko leci, lecz dla mnie niestety
> Chyżości zda się nabierać w rozpędzie!
> Lecz niech nas tylko mogiła rozdziela,
> Serce niech wciąż ci o mnie przypomina,
> I, babciu stara, siadłszy u komina,
> Powtarzaj piosnki swego przyjaciela.

Natomiast stało się zadość jego życzeniu: odprowadziwszy ją do grobu, sam w ośm miesięcy potem zamknął na zawsze powieki.

Połączyła ich śmierć na zawsze, tak jak odtąd w pamięci potomnych pozostały złączone na zawsze ich imiona...

J.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wdniu wczorajszym, o godzinie 7-ej minut 30 wieczorem, pociągiem kolei petersburskiej przybył do Warszawy nowy Główny naczelnik kraju jenerał-adjutant Hurko. Na dworcu w asystencji honorowej warty pułku gwardji litewskiej witali jenerał-adjutanta główni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Następnie jenerał Hurko udał się do zamku, gdzie w sali kolumnowej przedstawili mu się oficerowie tutejszego garnizonu. Późnym wieczorem odjechał jenerał gubernator do swojej prywatnej rezydencji w pałacu belwederskim. Dziś w południe w b. zamku królewskim odbyło się przyjęcie duchowieństwa, konsulów zagranicznych i urzędników wyższych dekasteryj cywilnych, oraz ich pomocników.

= Główna dyrekcja naukowych zakładów wojskowych opracowała nowe programy dla rozmaitych specjalnych szkół wojennych, które też niezwłocznie mają być wprowadzone w wykonanie.

= Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza dokonać zmiany w obowiązujących dziś przepisach o loterjach, urządzanych w celach filantropijnych.

= Z ogłoszenia zarządu banku państwa dowiadujemy się, iż z liczby wygranych, które padły w losowaniach pożyczki premiowej 1-ej emisji od dnia 13-go lipca r. 1865, właściciele obligacyj nie podnieśli dotychczas 334-ch premjów po rs. 500, 24-ch po rs. 1,000, 6-u po rs. 5,000, 3-ch po rs. 8,000 oraz jednej wygranej wynoszącej 10,000 rs. Szczęśliwi posiadacze premjówek w liczbie 368-miu posiadają zatem kapitał wynoszący razem 255,000 rs., o którym prawdopodobnie nie wiedzą.

= Przy zbiegu alei Ujazdowskiej i ulicy Nowowiejskiej, na t. z. „Rozdrożu“, rozpoczęto budowę piętrowych murowanych koszar dla litewskiego pułku gwardji; stare baraki rozebrano.

= Władze wojskowe zażądały uprzątnięcia budynków po b. wystawie inwentarza na placu ujazdowskim do dnia 13-go p. m.

= W alejach Ujazdowskich rozpoczęto znów ubijanie szosy z pomocą lokomobili parowej.

= Z powodu przebrukowywania ulicy Marjensztad, przejazd przez takową do chwili ukończenia robót został wstrzymany.

= Kancelarja sędziego pokoju 1-go oddziału m. Warszawy przeniesioną została na ulicę Świętojańską pod nr 5.

= P. Ozerow, urzędujący dotychczas w Odesie, mianowany został urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze warszawskim.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje.

Teatr letni.

Poniedziałek: „Nowe godło“; wtorek: „Mignon“; środa: „Sztuka przypodobania się“ (akt 2-gi) i Robert i Bertrand“; czwartek: „Carmen“; piątek: „Nowe godło“; sobota: „Żydówka“; niedziela: „Mignon“.

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Pierścień rodzinny“; wtorek: „Naprzeciwko“ i „Mazgaje romansowi“; środa: „Pierścień rodzinny“; czwartek: „Nic bez przyczyny“ i „Ulica Pigale nr 115“; piątek: „Pierścień rodzinny“; sobota: „Żołnierz królowej Madagaskaru“ i „Wujaszek Alfonsa“; niedziela: „Życie paryskie“.

* Dzisiaj na scenie letniego teatru odbyła się próba czytana z czteroaktowej komedji Sardou p. t. „Andrea“, należącej do dawniejszego repertuaru i przed laty grywanej na scenach ogródkowych.

Role w sztuce tej objęły panie: Borkowska, Gilska, Lüdowa, Ładnowska i Szymanowska, oraz pp. Chomiński, Grzywiński, Holtzman, Jaśkiewicz, Krogulski, Ładnowski, Morozowicz, Prażmowski, Turczynowicz, Waliszewski i inni.

„Andrea“ wystawioną być ma jeszcze w bieżącym sezonie.

* Na scenie teatru nowego rozpoczną się wkrótce pamięciowe próby z trzyaktowej farsy z francuskiego p. t. „Panna służąca“.

* Liryczny śpiewak sceny lwowskiej, p. Alma, angażowany być ma do opery tutejszej.

Zdaje nam się, iż dyrekcja na tym nowym nabytku nie zrobi interesu, pan A. bowiem jest śpiewakiem *operetkowym* i do oper *serio* używanym nie był.

= Ze sportu.

Konie hr. L. Krasińskiego (Dobrogosta) będą wracały z Moskwy uwieńczone najświetniejszym wawrzynem zwycięstw wyścigowych...

W trzecim dniu zapasów, które odbyły się dnia 18-go b. m., dzielny Ambros brał udział w trzech biegach i zawsze z jednakowym rezultatem najzupełniejszego powodzenia.

W pierwszym zaraz wyścigu o nagrodę rs. 3,775 dobiegł najpierw do mety szalony „Perkun“, pozostawiając za sobą „Komika“ p. Arapowa i „Heroldа“ p. Ferapontowa.

Bieg w. 2 s. 133 trwał m. 2 s. 52.

Do następnego biegu stanęło siedm koni, w ich liczbie „Figaro“ p. Dorożyńskiego, „Fine Mouche“ Krasińskiego, oraz konie pp. Arapowa, Gorożankina, Dillenjusa i innych.

„Fine Mouche“, prowadzona doskonale przez Ambrosa, przebyła półtorej wiorsty w ciągu m. 1 s. 52, zdobywając pierwszą nagrodę rs. 1,125.

Druga nagroda rs. 150 przypadła w udziale „Sonacie“ p. von Willebranda, a trzecia rs. 75 „Lenie“ p. Gorożankina.

W następnym czterowiorstowym biegu bohaterem był naturalnie „Hamlet“, z którym tak trudno współzawodniczyć na długich dystansach.

Po pracy trwającej m. 5 s. 16 „Hamlet“ uzyskał główną nagrodę w sumie rs. 5,700.

Druga przyszła do mety „Concorde“ L. Kronenberga, biorąc nagrodę rs. 1,200.

„Lucy Abel“ Nieroda i „Achilles“ Chiłkowa zamykały grono współzawodników.

W czwartym biegu m. 2 s. 100 brała udział „Sędzina“ hr. A. Potockiego, którą pobił „Malek“ p. Mosołowa.

W ostatnim biegu konie naszych hodowców nie uczestniczyły.

= Pociągi spacerowe.

Począwszy od dnia 29 go b. m., kolej nadwiślańska wysełać będzie w niedziele i święta pociągi spacerowe do Nowo-Georgewska oraz do Lublina.

Prócz powyższych, pomiędzy stacjami Lublinem i Nowo-Aleksandrją będą kursowały oddzielne pociągi spacerowe.

Pociągi zatrzymywać się mają na wszystkich stacjach i przystankach, a prócz tego pociąg dążący do Nowogieorgiewska i ztamtąd powracający będzie się zatrzymywał pomiędzy Jabłonną a Pludami, na 108 ej wiorście przy budce nr. 84.

= W sprawie tramwajowej.

Z powodu zwrócenia przez nas uwagi na niepotrzebne skręcanie na plac Teatralny wagonów tramwajowych, idących z Powązek do stacji towarowej, zakomunikowano nam wyjaśnienie, złożone w tym przedmiocie przez zarząd tramwajów.

W wyjaśnieniu zarząd powiada, że wagony dlatego skręcają do przystanku na placu Teatralnym, iż jest to punkt centralny kursu zewnetrznego, zaś wagony kursu wewnętrznego nie skręcają tam wcale.

Powodem tego, według wyjaśnienia zarządu, ma być wygoda publiczności, która nie miałaby gdzie czekać podczas deszczu i niepogody, gdyby wagony na plac Teatralny nie zajeżdżały.

Nadto na placu Teatralnym odbywa się zmiana koni, zwykły zaś przeprzęg koni, którego uniknąć niepodobna, zabiera nie więcej jak 2 do 3-ch minut czasu.

Zarząd przyznaje, iż omyłki, o których była mowa w *Kurjerze*, zdarzają się, ale opłata od pasażerów, którzy się pomylili, nie jest pobieraną.

Wyjaśnienie to stwierdza tylko fakta, które podaliśmy.

Zauważyć jednak należy:

1) że jeżeli wagony kursu wewnętrznego mogą nie skręcać na plac Teatralny i nikt się na to nie uskarża, to mogą i wagony kursu zewnętrznego iść tą samą linją bez wywołania żadnych skarg;

2) że dziwna to jest dbałość o wygodę publiczności, jeżeli dlatego żeby 2 lub 3 osoby czekające na wagon w pewnym punkcie miasta nie zmokły, zarząd każe wysiadać z wagonu i moknąć przy przesiadaniu się 20-tu lub 30-tu osobom, które jadą tymże wagonem;

3) że zmiana koni nie odbywa się na placu Teatralnym, lecz na Muranowie;

4) że strata czasu wynosi nie 2 do 3-ch, lecz 5 do 6-ciu minut, jak to onegdaj i wczoraj sami trzykrotnie sprawdziliśmy;

5) że czy omyłki są płatne czy bezpłatne, to wszystko jedno, albowiem idzie o to, żeby powodu do nich wcale nie było.

Dla ocenienia słuszności naszych zarzutów byłoby pożądanem, aby p. starszy inżenier miasta lub ktoś przez niego wyznaczony zechciał się raz przejechać tą linją, choćby tylko z ulicy Bielańskiej do placu Bankowego z zegarkiem w ręku...

Gdyby zresztą urządzenie obecne było dla publiczności dogodne, nie odbieralibyśmy licznych skarg na to, że wagony kursu zewnętrznego skręcają niepotrzebnie przed teatr, lecz owszem publiczność skarżyłaby się, że wagony kursu wewnętrznego nie zawracają przed stację centralną, faktem jest jednak, że w tym ostatnim duchu nie odebraliśmy dotąd żadnego zażalenia.

= Balon.

W dniu wczorajszym około godziny 8-ej wieczorem wzniósł się z Doliny szwajcarskiej niewielki je-

dwabny balon, wiodąc w napowietrzne szlaki znanego amatora aeronautyki p. Miłosza.

Balon wzbił się pionowo w górę i stał przez kilka minut, bujając się na wszystkie strony, nareszcie wzniósłszy się jeszcze wyżej poszybował z obłokami na wschód południowy i znikł z oczów widzów w kilkanaście minut.

P. M. wysiadł z balonu w Kawęczynie, w gminie Wawer, o milę od Warszawy.

= Nowość.

Na rogu placu św. Aleksandra i ulicy Brackiej otwarty został skład gotowych trumien.

Przeciwko samemu zakładowi nic mieć nie można, ale właściciel jego uważa cały plac za swą pracownię i nietylko trumny wystawia długiemi szeregami przy ścianach, ale wysyła swoich robotników, ażeby je malowali na ulicy!

Jest to w każdym razie nowość...

Jeżeli tak dalej pójdzie, Warszawa zamieni się w wielkie muzeum przemysłowe, w którem przechodnie będą mogli widzieć nietylko okazy różnych wyrobów przemysłu i narzędzia do ich robienia, ale także samą robotę.

Obok lakierników malujących trumny będziemy więc mieli na ulicach szewców szyjących buty, krawców biorących miarę, cyrulików stawiających bańki itd. itd.

= Smutek i pociecha.

Ubiegłej niedzieli, o godzinie $9\frac{1}{2}$ zrana, postępował przez ulicę Marszałkowską skromny orszak pogrzebowy, któremu towarzyszyła niewielka garstka ludzi.

Powozów ani dorożek nie było wcale...

Za karawanem zmarłej postępował nieutulony w żalu małżonek, w czarnej odzieży z oznakami grubej żałoby.

Małżonek ten miał twarz smutną, postać zbolałą... nie przeszkadzało mu to jednak nieść w ręku kosz dość duży i czystą serwetą nakryty.

W koszu naturalnie znajdowało się jadło i napitek, jako materjał do tradycyjnej stypy dla uczestników pogrzebu.

Bodajto nasze dawne, pogańskich jeszcze czasów sięgające obyczaje!...

= Nazajutrz po ślubie.

W tych dniach młodzi oblubieńcy przysięgali sobie przed ołtarzem dozgonną miłość.

Ona była sierotą, on zabiegłym, zdolnym rękodzielnikiem.

Zdawało się, iż szczęście długo im się uśmiechać będzie.

Tymczasem los rozporządził inaczej!

Pan młody zaniemógł i nazajutrz po ślubie zakończył życie...

Grono gości weselnych odprowadziło jego zwłoki na wieczny spoczynek.

= Wykrycie kradzieży.

W tych dniach, jak wspominaliśmy, spełnioną została znaczna kradzież w domu p. S. przy ulicy Źródłowej, pod nrem 2.

Złodzieje wyciągnęli z biurka sumę 10,000 rs. w gotówce.

Kradzież tę wykryli agenci wydziału śledczego i pieniądze w całości poszkodowanemu zwrócili, za co p. S. przeznaczył dla nich wynagrodzenie w sumie 450 rs.

= Z czwartego piętra.

Wczorajszej nocy zamieszkały przy ulicy Mokotowskiej pod nrem 12 Karol M., murarz, wyskoczył z okna 4-go piętra.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Krwawe bijatyki.

Dzisiejszej nocy, jak zwykle po święcie, między ludnością roboczą przyszło do bijatyk, z których dwie zakończyły się śmiertelnemi ranami.

Na Rycerskiej pod nrem 4 Michał K. zranił niebezpiecznie nożem w głowę Mendla T.

Na Pięknej pod nrem 40 w szynkowni Jan O. pchnął nożem dwa razy w bok Ludwika S., którego prawie bez nadziei życia odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, około godziny 6-ej po południu, w domu pod nrem 9-ym przy ulicy Elektoralnej, w zakładzie kowalskim, od zbytnio rozpalonego pieca zajął się płomieniem sufit.

Ogień, po wyrąbaniu części sufitu i ściany, stłumili topornicy oddziału mirowskiego.

= **Wypadki.** W alejach Jerozolimskich pod nrem 19 małżonkowie W. pobili i poranili Juljannę P. tak ciężko, iż nieprzytomną odwieziono do szpitala.—Na Krakowskiem-Przedmieściu dorożkarz nr 543 zranił niebezpiecznie dyszlem w głowę Teklę N.—Na Pradze pies podejrzany o wściekliznę, ukąsił w nogę Józefę O.—Na ulicy Freta pod nrem 39, w mieszkaniu stróża wynikł pożar, na Piwnej zaś pod nrem 23 zapaliła się belka; w obu wypadkach mieszkańcy płomienie stłumili.

= Do naśladowania.

Niejednokrotnie już pisaliśmy, iż najpilniejszą a zarazem i najmniej kosztowną meljoracją rolną jest uprawa wydm piaszczystych.

Jako przykład pożytku i taniości podobnych ulepszeń przytaczamy świeżo właśnie ukończone zadrzewienie wydm w majątku Kemblinie, w brzezińskiem.

Piaski miejscowe, wynoszące około dwóch włók przestrzeni, doniedawna stanowiły zupełny nieużytek rolny, dziś zaś, po wysadzeniu brzeziną, osiczyną i wierzbiną, szybko zarastają trawą, która niedługo dostarczać będzie wybornej paszy dla bydła.

Doświadczenie Kemblina poucza też, iż uprawa wydm nie jest ani tak trudną, ani tak kosztowną, jakby sądzić wypadało z olbrzymiej jeszcze w kraju liczby nieużytków piaszczystych.

= Z przemysłu.

Ilość fabryk w Kaliszu bezustannie wzrasta.

W tych dniach otwarto drugą już w r. b. wielką fabrykę haftów.

Założycielami jej są pp. Okonowski i Praszker.

Dotąd zakład daje zatrudnienie robotnikom sprowadzonym z Niemiec, spodziewać się jednak należy, iż z czasem, w miarę udoskonalenia się i wyrobienia krajowego robotnika, włościanie nasi znajdą w nowej fabryce korzystne warunki pracy.

Oby tylko!

= Poświęcenie.

We wsi Ciachcinie, należącej do dóbr Goślice, odbyło się z niezwykłą uroczystością poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo wznoszony kościół.

Aktu poświęcenia dopełnił JE. ks. biskup płocki Borowski.

Nowa świątynia wznosi się z ofiary właścicieli dóbr goślickich jedynie przy pomocy parafjan.

= Upominek.

Ziemianie płoccy, mając na względzie wiek sędziwy i osłabienie fizyczne JE. ks. Borowskiego, złożyli mu w darze piękną karetę i parę koni.

Deputacja, powołana do wręczenia pomienionego upominku, prosiła JE., iżby „dla przedłużenia zdrowia swojego, tak drogiego dla całej djecezji, nie odmawiał przyjęcia tej drobnostki".

= Rocznica.

Straż ogniowa ochotnicza włocławska obchodziła w dniu 15-ym b. m. rocznicę swego założenia.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele katedralnym straż ogniowa popisywała się gimnastyką i zręcznością w manewrowaniu przyrządami ratunkowemi.

W końcu straż oraz liczna publiczność udała się na „Czarne jezioro", gdzie tańce trwały aż do zmierzchu.

= Wystawa rolnicza.

Towarzystwo rolnicze kijowskie urządza w r. b. wystawę rolniczą, na którą przyjmowane będą wszelkie tak krajowe jak zagraniczne płody rolnicze, ogrodnicze, zwierzęta domowe, wytwory przemysłu będącego w związku z rolnictwem, oraz maszyny, narzędzia i przyrządy, mające zastosowanie w gospodarstwie i przemyśle wiejskim.

Wystawa trwać ma od dnia 6-go do 27-go września r. b.

Przyjmowanie przedmiotów na wystawę rozpocznie się dnia 27-go sierpnia, owce i ptactwo dostawione być mają na dzień 5-ty września, bydło i nierogacizna na dzień 10-ty września, konie zaś na dzień 16-ty t. m.

= Burze i grady.

Burze i grady, które nawiedziły w ostatnich czasach niemal połowę Królestwa Polskiego, nie oszczędziły też łowickiego, gdzie grad poczynił znaczne uszkodzenia.

Na Kujawach deszcze też stanęły na przeszkodzie żniwom.

= Jeszcze pożar.

We wsi Stary Olszak pod Pułtuskiem wybuchnął niedawno pożar.

Na ratunek pośpieszyła cała straż ogniowa pułtuska, zanim jednak przybyła na miejsce, ogień zniszczył już wszystkie zabudowania mieszkalne i gospodarskie.

= Od pioruna.

W Siedlcach piorun poraził w tych dniach sześć osób.

Jedna z nich zabitą została na miejscu, inne przywrócono do życia, lecz zagraża im jeszcze niebezpieczeństwo.

= Zabójstwo żony.

Włościanin Joachim Kozioł, zamieszkały w miasteczku Kromołowie, w powiecie olkuskim, powróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym, rozpoczął kłótnię ze swoją żoną.

Wkrótce od słów przyszło do czynów i K. pochwyciwszy pałkę do tłuczenia ziemniaków, uderzył nią kilkakrotnie po głowie nieszczęśliwą kobietę, która pod razami okrutnego męża wkrótce wyzionęła ducha.

Zabójcę osadzono w więzieniu.

Czworo dzieci wskutek tego wypadku pozostało bez opieki rodzicielskiej.

Ze świata.

× **Matejko** otrzymał godność honorowego członka Towarzystwa pedagogicznego galicyjskiego, nadaną mu jednomyślnie na walnem zgromadzeniu tego stowarzyszenia, odbytem w Stryju.

× **Komitet muzeum narodowego w Krakowie,** uzupełniwszy się przez przybranie członków wybieralnych, odbył w sobotę pierwsze posiedzenie. Uroczyste otwarcie muzeum nastąpi w czasie obchodu we wrześniu r. b. Muzeum otrzymało pod pewnemi warunkami dar znakomitego zbioru kamei i gemm, będącego własnością p. Schmidta, polaka, przebywającego od wielu lat w Londynie.

× **Złote wesele** znanego statysty galicyjskiego Pawła Popiela i Emilji z hr. Sołtyków obchodzone było ubiegłej soboty w Ruszczy pod Krakowem. Licznie zebrani goście z Krakowa, sąsiedztwa i dalszych stron kraju składali sędziwym jubilatom życzenia i hołd cnotom rodzinnym oraz publicznym, których dom Popielów jest tradycyjnem gniazdem.

× **Dr August Czernicki,** lekarz szpitala wojskowego w Marsylji, mianowany został sekretarzem rady lekarskiej paryskiej i dyrektorem biura statystycznego lekarskiego przy francuskiem ministerjum wojny.

× **Z turnieju szachowego.** Ogólne podziwienie obudził popis znakomitego szachisty Fritza, który na pamięć grał jednocześnie dziesięć partyj z różnymi przeciwnikami. Pięć wygrał, pięć zaś doprowadził do *remis.* Winawer po sędziwym Paulsenie zajął pierwsze miejsce wśród dotychczasowych zwycięzców.

× **Armja niemiecka.** Jeden z dzienników niemieckich wyrachował, iż gdyby ustawić całą armję niemiecką w jednym rzędzie, żołnierz za żołnierzem, to czoło tej kolumny znalazłoby się w Wierzbołowie na granicy rosyjskiej, podczas gdy ostatni żołnierz byłby w Moguncji. Kolumna ta, na przemaszerowanie przez wrota, potrzebowałaby idąc dniem i nocą, cały miesiąc.

× **Weberowi** zamierzają wznieść pomnik w Eutinie, małem miasteczku, gdzie w roku 1786-ym urodził się kompozytor „Freischütza".

× **W Paryżu** na skwerze du Temple stanąć ma pomnik Bérangera. Inicjatorami są: Wiktor Hugo i Houssaye.

× **Daudet** nowego doczekał się zaszczytu. Świeżo w Berlinie wyszły dwa spore tomy, zawierające szczegółową biografję autora „Nababa" oraz obszerną krytykę dzieł jego. Autorem studjum jest A. Gerstmann.

× **Ludwika Michel,** przewieziona ostatecznie do domu poprawy w Clermont, nie jest bynajmniej tak pożałowania godną, jak twierdzą gorliwi jej obrońcy. Ma ona swoją oddzielną celę, sama używa przechadzki, wolno jej każdą książkę mieć pod ręką i wszelką zajmować się pracą. Proponowano jej, aby zamieszkała w Nowej-Kaledonji, ale „wielka bohaterka" nie chce opuścić ojczystej ziemi, spodziewając się lada dzień ułaskawienia.

× **Dar dzikich.** Wracający z Boliwji misjonarz Simonetti złożył Ojcu św. świętopietrze czterech nawróconych naczelników plemion indyjskich. Oprócz 400 lirów nadesłali jeszcze neofici wielką ilość skór, tarcz, włóczni, wypchanych wężów i t. p.

× **Myśl.**

... Przelotna niestałość — to willegiatura serca...

Nekrologja.

† Ś. p. Michalina z Kiersznowskich **Czerwińska,** żona krawca, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 35, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 21 lipca r. b. Pozostały mąż wraz z trojgiem dzieci i siostrą zmarłej zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 24 lipca, we wtorek, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2565—

† Ś. p. Oleś **Ozimiński,** syn Ignacego i Felicji małżonków Ozimińskich, przeżywszy rok i cztery miesiące, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 23 lipca r. b. zakończył życie. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24 b. m., we wtorek, o godzinie **6 i pół** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. —2572—

† We wtorek, d. 24 b. m., jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej ś.p. jeneralnego sztabu jenerał-lejtenanta Kaliksta **Witkowskiego,** b. prezydenta m. Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy nieboszczyka, w kościele przy cmentarzu na Powązkach, o godzinie **9-ej** zrana, poczem kondukt żałobny przy grobie, na które to nabożeństwo i kondukt w dozgonnym żalu pozostała wdowa z córką najuprzejmiej zaprasza krewnych i życzliwych. —2548—

† Dnia 24 b. m., we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Lasockiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół. —2570—

† We wtorek, dnia 24 lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Stodulskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —2571—

† W dniu 25 b. m., we środę, jako w dzień imienin ś. p. Jakóba **Ignatowskiego,** urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego i członka archikonfraternji literackiej, od-

prawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, rozpoczynające się egzekwiami, o godzinie **9 i pół** zrana, oraz na przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na które to nabożeństwo żona wraz z dziećmi zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i wszystkich życzliwych. —2567—

† We środę, dnia 25 b. m., odbędzie się w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Jakóba **Puczkowskiego**, radcy dworu, na które pozostała żona z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—2564—

Ludwika Puczkowska z córką.

Z Cesarstwa.

Petersburg 21-go lipca.—*Nowosti* słyszały o istniejącym zamiarze zmienienia terminów służby wojskowej dla osób, które kształciły się w zakładach naukowych czterech pierwszych kategoryj.

Petersburg 21-go lipca.— *Nowosti* dowiadują się o projekcie zawiązania towarzystwa, mającego na celu rozwój przemysłu rękodzielniczego. Główne zadanie towarzystwa, jak opiewa projekt, ma polegać na wskazaniu środków, które przyczynić się mogą do polepszenia bytu rzemieślników. W liczbie owych środków są: zebrania niedzielne, zakładanie magazynów dla wspólnego zakupu artykułów żywności i materjałów, urządzanie wystaw i muzeów, zakładanie kas pożyczkowych i oszczędności, szkoły i nareszcie odbywanie publicznych egzaminów na stopnie podmajstrzych i majstrów z wydawaniem na te stopnie dyplomów i udzielaniem nagród.

Petersburg 21-go lipca.—Specjalna komisja przy petersburskiej radzie miejskiej pod prezydencją p. A. Krajewskiego pracuje obecnie nad projektem wprowadzenia w Petersburgu obowiązkowego uczenia dzieci.

Petersburg 21-go lipca.—*Russkija wiedomosti* podają wiadomość o projekcie ustawy towarzystwa włościańskiego w gubernji kostromskiej, mającego wyrabiać nowe i zajmować się naprawą starych narzędzi rolniczych. Ustawa w tych dniach ma być przedstawiona do zatwierdzenia ministra spraw wewnętrznych.

Petersburg 21-go lipca.—*Niżegorodzki listok* donosi o rozpoczętem już ekspedjowaniu dla rozpoczętej syberyjskiej drogi żelaznej parowozów i tendrów. Parowozy pochodzą z rosyjskiej fabryki z Petersburga.

Moskwa 21-go lipca.— *Moskowskija wiedomosti* piszą o wzrastającej wciąż liczbie bankructw w Orenburgu. Powodem ich jest nie sam tylko zastój w interesach skutkiem zbiednienia kirgizów, ale głównie niepowodzenia w spekulacjach rolnych. Wielu kupców, korzystając ze sposobności taniego kupna lub dzierżawy gruntów, rzuciło się do przedsiębiorstw rolniczych bez należytej znajomości warunków gospodarstwa rolnego.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Paryż 21-go lipca. — Na dzisiejszem posiedzeniu senatu książę Broglie interpeluje rząd: jakie są obecne stosunki Francji z Anamem; czy wydano wojnę; jak mógł rząd rozpoczynać kroki wojenne bez zasięgnięcia zdania parlamentu; czy państwom neutralnym wydanie wojny zostało notyfikowanem? Jakim jest stan obecny stosunków dyplomatycznych z Chinami? Challemel Lacour odpowiada: Nie prowadzimy dotąd wojny z Anamem ani nie zarządziliśmy blokady. Uczynilibyśmy to wszakże w chwili, gdyby nam doniesiono, że inne państwo dostarcza Anamowi broni i amunicji. Cesarz Tuduk nie ogłosił żadnego aktu, któryby uważać można było za wypowiedzenie wojny. Zresztą mając do czynienia z takiemi ludami, jak anamici i chińczycy, nigdy nie można być pewnym, kiedy się zaczyna z niemi być w wojnie; można o pewną sprawę toczyć wojnę z niemi, a w innych współcześnie porozumiewać się (niepokój w izbie). Posiadamy listy anamitańskiego ministra spraw zewnętrznych do gubernatora Kochinchiny. Są to arcydzieła dyplomacji orjentalnej. Zaklinają się one, że władzca Anamu pragnie żyć z nami w pokoju, mieszczą jednak zarazem pogróżkę, że gdyby nasz rezydent opuścił Anam, rząd nie ręczyłby za jego życie. Mamy przed sobą uzbrojone bandy chińczyków i anamitan, ale nie posiadamy żadnych dowodów na to, że działają one zgodnie z interesem i życzeniem rządów. Nie chcemy wojny z Anamem; nie pragniemy ani zniszczenia tego kraju, ani obalenia jego dynastji; ale ogół faktów, postawa Tu Duka, zachowanie się Chin i ich posła są takiemi, iż możemy uważać się za będących w wojnie z Anamem (głosy z prawicy: dopiero mówiłeś pan co innego!). Dotąd mamy wszelako do czynienia tylko z ruchami buntowniczemi. Mało nam zresztą zależy na tem, czy walczyć będziemy z buntownikami, czy z wojskiem rządowem. Musimy pomścić śmierć Rivière'a, zmyć obelgę wyrządzoną naszemu sztandarowi i zwłokom naszych żołnierzy. Oto co w tej chwili kraj, armję i opinję publiczną najżywiej interesuje (grzmiące oklaski). Broglie odpowiada: Ponieważ nie znajduję pożądanej jasności w wyrażeniach się p. ministra, mam nadzieję, iż znajdę ją w czynach jego.

Paryż 21-go lipca. — Izba deputowanych uchwaliła 206 głosami przeciw 166 zakończyć rozprawy ogólne nad konwencjami kolejowemi, następnie zaś na żądanie ministra robót publicznych, Raynala, uchwaliła 250 głosami przeciw 122 nagłość w traktowaniu sprawy. Zamknięcia sesji spodziewają się z końcem przyszłego tygodnia.

Paryż 21-go lipca.—*Mémorial diplomatique* donosi, iż przedstawiciele mocarstw w Londynie oczekują na przybycie Waddingtona, celem odbycia prywatnej konferencji w sprawie dunajowej, z przypuszczeniem reprezentanta Rumunji, księcia Ghiki. Konferencja ta usunie, o ile to będzie możebnem, to wszystko, co skłania rząd rumuński do nieuznawania traktatu londyńskiego. (?)

Londyn 20-go lipca.—Słychać, że okręt angielski „Himalaya" z załogą wojskową otrzymał rozkaz udania się do Zanzibaru.—Kreteńczycy wysłali deputację, która przedstawić ma mocarstwom ich skargi na gospodarstwo W. Porty.

Madryt 20-go lipca. — Król hiszpański udaje się we wrześniu na miesiąc do Berlina i Wiednia.

Londyn 21-go lipca.—Do *Central News* telegrafują z Kairu: „Wczoraj zmarło tutaj na cholerę 600 osób (?); biuletyny urzędowe są najzupełniej fałszywe."

Kair 21-go lipca.—Biuro Reutera. Dotąd zmarło w Kairze na cholerę 242 osób, z tych 161 na przedmieściu Bulak. Pomiędzy zmarłymi znajduje się czterech europejczyków. Kordony w Egipcie zostały wszędzie zniesione, jako bezużyteczne, z wyjątkiem w Aleksandrji i Fayum, gdzie takowe na żądanie Maleta pozostawiono.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego*".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Paryż 22-go lipca.

Turgeniew znowu zapadł na zdrowiu, choroba jednak nie przedstawia niebezpieczeństwa.

Londyn 22-go lipca.

Wczoraj w Kairze zmarło na cholerę osób 269

Petersburg 22-go lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż prezes departamentu ekonomji państwa, hr. Baranow, przedsięwziął podróż po Rosji. Zwiedziwszy przystanie nadwołżańskie, hrabia zamierza udać się na Kaukaz, a następnie drogą zakaukaską do portów czarnomorskich i azowskich.

Petersburg 22-go lipca.

Żeńskie kursa lekarskie prawdopodobnie przeniesione zostaną do Moskwy.

Petersburg 22-go lipca.

Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych *Gazecie Hatcuka* odjętą została sprzedaż pojedyńczych numerów.

Moskwa 22-go lipca.

W biegu dzisiejszym o jedną z znaczniejszych nagród stanął pierwszy u mety „Taillevent" hr. Aug. Potockiego, drugą była „Concorde" L. Kronenberga.

(*Otrzymane dziś.*)

Aleksandrja 23-go lipca.

W Kairze umiera dziennie w przecięciu przeszło 200 osób; z soboty na niedzielę zmarło osób 387. W innych miejscowościach Egiptu cyfra przeciętna zgonów wynosi osób 105.

Petersburg 23-go lipca.

Z kopalni górniczych spodziewany jest transport złota w ilości 345 pudów 20 funtów.

Saratow 23-go lipca.

Woda na Wołdze silnie spadła. Statki nie mogą dobijać do brzegów. Ruch handlowy w komunikacji rzecznej wstrzymany.

GIEŁDA.
Dnia 23-go lipca roku 1883-go.

Dobre usposobienie giełdy berlińskiej w sobotę dziś jeszcze znalazło odgłos w działalności giełdy warszawskiej. Wiadomości z zebrań giełdowych nadesłane były też korzystne. Donosiły one o szacowaniu 200 marek za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną.

Dawno już tak dobrze nie było, lecz niestety niedługo się to trzymało, już trochę później mówiono tylko o 199.75.

U nas też rozpoczęto czynności po kursach znacznie niższych, później zaś usposobienie było mocniejsze i—przy nieco większem zapotrzebowaniu kursa ku zwyżce dążyły.

Płacono więc z początku za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.20, później już 50.25 za 100 marek. Żądano 50.30. W każdym razie żądanie jest o $7\frac{1}{2}$ kop. niższe od sobotniego. Za krótkoterminowe z początku zaledwie $50.12\frac{1}{2}$ płacić chciano, później jednak 50.15, a w końcu i 50.20 osiągano przy żądaniu 50.25, również o $7\frac{1}{2}$ kop. niższem.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.05, $50.07\frac{1}{2}$, a wreszcie $50.12\frac{1}{2}$ płacono za 100 m. na krótkie terminy.

Na **Londyn** za 1 f. szt. w wekslach długoterminowych 10.18 płacono, żądano o 2 kop. drożej. W krótkoterminowych $10.19\frac{1}{2}$ osiągano przy żądaniu 10.21.

Na **Paryż** 40.80 za 100 fr. żądano. Jest to kurs o 5 kop. niższy od ostatniego. Płacono za krótko terminowe 40.65 i później 40.70.

Na **Wiedeń** żądano za 100 fl. tyle ile w sobotę płacono 85.85, lecz nie znaleziono odbiorców, którzy z początku 85.65 tylko płacili. Później jednak kurs ten doszedł do 85.70 i nawet 85.75.

Papiery państwowe drożej niż w sobotę. Listy likwidacyjne większe 88.95, mniejsze 88.75 w żądaniu.

Pożyczka wschodnia była dziś w obrocie po 92.30, żądano 92.40.

Również droższe listy zastawne ziemskie, serji I-ej poszukiwano. Żądano za A—100.90, za B i małe 100.80. Kupić zdołano listy lit. A tejże serji po 100.65 i 100.70, małe zaś 100.60 i 100.65. Serji II-ej nie dotykano, również większych odcinków serji III-ej. Za małe żądano 100.45.

Miejskie w żądaniu za serję I-ą po 96.50, za II ą po 94.70, za III-ą 94.60. Serji IV-ej poszukiwano bezskutecznie po 93.25.

Łódzkie w serji I-ej bez zmiany 86, w II-ej i III-ej drożej 85.50 i 85 żądano—bez obrotów.

Akcjami nie dokonywano tranzakcyj. Słyszeliśmy o poszukiwaniu akcyj banku dyskontowego po 313, podczas gdy 315 żądają—lecz do zawarcia układów nie doszło. Inne zupełnie bez ruchu.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie mocniejsze. Za weksle długoterminowe na Berlin 50.25 i $50.27\frac{1}{2}$ płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego dnia 23-go lipca 1883-go roku.

Dowóz, a raczej ofiarowanie do sprzedaży tak pszenicy, jak i żyta, ciągle bardzo znaczne. Dziś wystawiono na sprzedaż tak z próbek, jako też i dowiezionego osią ziarna — 1,000 korcy pszenicy i 800 żyta.

Targ nie był ożywiony. Owszem zachowywano się wyczekująco. Tranzakcje szły leniwie, a usposobienie było w ogóle słabe.

Zakupy dokonywano wprawdzie i na wiatraki i na wywóz za granicę, lecz tylko niektóre wyborowe partje osiągnęły ceny wysokie i to w niewielkiej ilości. Przy innych ustępstwa czynić musiano i w rezultacie dosyć ziarna niesprzedanego pozostało.

Za pszenicę wyborową płacono 9 rs. do 9 rs. 30 kop., choć bardzo niechętnie; średnia ale sucha osiągała 8 rs. 70 kop. do 8 rs. 75 kop., wilgotna znacznie niżej, kupowano ją po 8 rs. 40 kop. i taniej, aż do 8 rs.

Za żyto wyborowe 5 rs. 60 kop. do 5 rs. 70 kop. płacono, średnie 5 rs. 55 kop., wadliwe — którego niewiele, 5 rs. 25 kop. do 5 rs. 35 kop.

Innego ziarna nie było na targu wcale. Tylko grochu przywieziono 20 korcy. Żądano zań po 8 rs., lecz amatorów nie znaleziono.

Siana i słomy, jak zwykle w poniedziałek, nie dowieziono prawie wcale.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Nowe godło". Jutro: „Mignon". — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „Naprzeciwko" i „Mazgaje romansowi".

Cyrk Ciniselli.

Dziś wielkie przedstawienie.

Szczegóły w afiszach i programach wieczorych. ***Początek o godzinie 8-ej.*** (529)

— Ubiegłej soboty, po godzinie 6-tej wieczorem, pozostawiono na ławce w Saskim ogrodzie dwie książki: „Półdjable weneckie” i „Pan Paweł”. Zacny znalazca raczy zwrócić je do redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— ***Dr Starkman*** wyjechał ***za granicę.*** —2551—

— ***Dr Perkowski*** powrócił do Warszawy; ***66 Nowy-Świat (zmiana mieszkania).*** —2545—

— ***Karol Dunin, adwokat przysięgły,*** przeniósł kancelarję pod nr 22, przy ulicy Długiej. Przyjmuje do godziny 10-tej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. —666—

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr ***4.*** Wstawia najlepsze zęby sposobem świeżo udoskonalonym przez dentystykę. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. Plombuje złotem etc. —2425—

— Adwokat przy zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy, ***Józef Hundbaken,*** przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Leszno nr 17 (Orla nr 12). —678—

— ***Budowniczy Marceli Berent*** przeniósł swe mieszkanie pod nr 5057 (33a) przy ulicy Żurawiej. —706—

— Dr ***H. Goldman, Długa nr 53.*** Choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje do godziny 11 rano i od 4 do 6 po południu. —707—

— ***Komitet warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego*** ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że zgromadzenie ogólne członków warsz. Tow. wiośl. odbędzie się dnia 28-go b. m., to jest w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa w pałacu Brühlowskim.

—2536— Prezes Józef Rawicz.

Członek komitetu sekretarz D. S. Zaborski.

— Dr Marjan ***Jakowski,*** ord. kliniki djagn., przeniósł się na ul. Wspólną nr 21. (2488)

— ***Dentysta H. Judt, Przejazd*** nr ***11,*** zęby sztuczne najlepszem wykończeniem z gwarancją długoletnią wstawia po rs. 2. Plombuje złotem, platyną i t. p., wyjmuje spróchniałe zęby i korzenie bez najmniejszego bólu, za pomocą ***gazu znieczulającego.*** —2490—

SALVATOR ***najbogatszy kwas litynowy i borowy*** —442—

wolna od żelaza, najczyściejsza woda djetetyczna, doskonała przeciwko zaburzeniom kataralnym dróg oddechowych i organów trawienia. Środek przeciwko gośćcowi, chorobom pęcherza i nerek. **Sprzedaż w składach wód mineralnych i aptekach.** W Warszawie u pp. dr. T. Heinricha, K. Lilpopa i H. Kucharzewskiego. **Dyrekcja Salvatora Quelle, Eperies, Górne Węgry.**

— ***Instytut dra Kadlera*** przyjmuje chorych z chorobami ***sekretnemi (wener)*** i ***skórnemi,*** na stałe pomieszczenie i przychodnich, od godziny 10—12 i od 4—6. Krakowskie-Przedmieście nr 38. —92—

Obiady prywatne

ulica Jasna nr 2. —2521—

— ***Dr Henryk Bernhard,*** lekarz i akuszer miasta, przeniósł mieszkanie na ulicę Włodzimierską nr 1. —2526—

— Doktor W. ***Sztembarth,*** akuszer, przeprowadził się na ulicę Marszałkowską nr 34. Po powrocie z zagranicy, w początku sierpnia, zacznie przyjmować u siebie, jak dawniej, od 4—6. —2461—

— ***Dra Rejchmana Zakład leczniczy dla chorych na żołądek,*** przy ulicy Kruczej nr 13bb; przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych, dotkniętych cierpieniami żołądka i kiszek. O bliższych warunkach dowiedzieć się można na miejscu lub w mieszkaniu kierującego zakładem, przy ulicy Przejazd nr 11. Ambulatorjum zakładu, dla przychodzących chorych, otwarte codziennie od godziny 10 — 11 zrana. —37—

— ***B. Truskier*** przeprowadził się na ulicę Twardą nr 16a. (2489)

Nowe gatunki Cygar:

Carolina po rs. 10 za 100 sztuk.
Cuba Havana po rs. 5 za 100 sztuk.
Jean po rs. 4 za 100 sztuk.
Fenix, Violetta po rs. 3 i pół za 100 szt.
Halka po rs. 3 za 100 sztuk.
Carmen po rs. 2 i pół za 100 sztuk,

nadesłałem do składów p. ***J. Rosenbluma w Warszawie i Płocku.*** Gatunki te polecam w tem przekonaniu, że najwybredniejszych amatorów i znawców zadowolić potrafią.

Ad. Schopfer,

625) specjalny fabrykant cygar w Petersburgu.

Magazyn Paryski przeniesiony został z ul. Królewskiej nr 25 na ulicę Niecałą nr 4.

Robota sukien podług najświeższych modeli paryskich. Kostjumy gotowe do wyboru. —2495—

— Dr ***Mleczko, choroby skórne i weneryczne, Długa nr 57.*** —2444—

Górnictwo krajowe.

Z pierwszego posiedzenia górniczego odbytego w Lutym r. b., wydane zostało szczegółowe opisanie wszystkich zabierających głosy na posiedzeniach.—Wydanie to przedrukowane dostać można w Księgarni **GEBETHNERA i WOLFFA,** ul. Krakowskie-Przedmieście róg Czystej, po cenie rs. 2 za egzemplarz. 1615

Szkoła 4-ro klasowa,

klasyczna, z pensjonatem Józefa Radziukinasa, Smolna № 17. 2833

Łóżka żelazne

Łóżeczka, Kołyski, Umywalki, Materace druciane, poleca fabryka J. Neufeld, Pańska 25, wprost Marjańskiej. Ceny nizkie, stałe. Sprzedaż wyłącznie na miejscu. 2801

Magazyn Ubiorów Męzkich

pod firmą

Laskowski i Paszkiewicz,

Długa Nr 21 w Warszawie,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność: że w dniu 13 Lipca r. b. przeszedł na własność **Pawła Laskowskiego** i wszelkie przypadające magazynowi współki należności, przechodzą na rzecz Laskowskiego, z których Paszkiewicz został spłaconym.

Dziękując Szan. Publiczności za dotychczasowe tak liczne względy, polecam się i nadal, dodając, że dołożę wszelkich starań by zadowolnić we wszelkich żądaniach i najwybredniejsze nawet gusta.

Z uszanowaniem

2932 **Paweł Laskowski.**

OWIES

po rs. 1 kop. 10 za pud wyborowy z dostawą, **w składzie W. Gąssowskiego, Praga, ul. Petersburska № 184** lit. J., 2-gi dom od ul. Aleksandrowskiej. 2039



Magazyn Mebli Antoniego Mursztyna

№ 8. Bielańska № 8.

zaopatrzony w znaczny zapas mebli i luster nowych i używanych i wyprzedaje po cenach **nizkich i na spłaty miesięczne.** 2754

Wydawnictwo Gazety Lekarskiej

Wyszła z druku nakładem Gazety Lekarskiej

FARMAKOLOGJA

profesorów **Nothnagela i Rossbacha,** tłómaczenie z 4 wydania niemieckiego. Cena dzieła wynosi **rs. 6,** z przesyłką **rs. 6 k. 50.** Nabywać takowe można w **Redakcji Gazety Lekarskiej, Marszałkowska № 45,** oraz we wszystkich redakcjach warszawskich czasopism lekarskich. 1931

Nowo-otworzona Restauracja

LESZNO № 21,

mam honor zawiadomić, że w dniu dzisiejszym otwartą została restauracja, w której wydawane będą obiady smaczne i zdrowe, oraz napoje z renomowanych fabryk, z czem poleca się względom Szanownej Publiczności właściciel. 2928

TANIO sprzedaję

Meble

Machoniowe i Orzechowe, Szafy do sukien, bielizny i książek ozdobne i skromniejsze, Garnitury gotowe stylowe i całe wyściełane, kryte, Kredensy, Komody, Stoly, Stoliki do kart, Łóżka w wielkim wyborze i para jesionowych używanych, Umywalnie i Szafki nocne oraz przyjmuje obstalunki po cenie nader przystępnej Zakład Stolarski W. Pogodzińskiego.—**Leszno № 50.** 2449

Niniejszem ostrzegam wszystkich, aby wekslu z moim podpisem, wystawionego w d.. 30 Maja (11 Czerwca) 1883 r. na sumę rs 2000, na imię Arkadyusza Sztala, lub przekaz mającego, napisanego w języku rossyjskim, nie nabywali, gdyż ja posiadam w ręku swem contra-pismo p. Sztala, dowodzące że weksel ten nie ma żadnej wartości (bezdeneżnyj), że dany został w zamian zadatku przy początkowaniu układów o subadministracyę poręczającą folwarku Wielko-Zagórze, i o sprzedaż inwentarzy; który to układ nie doszedł do skutku i tym sposobem weksel ulega zwrotowi. Nabywający ów weksel mimo tego ostrzeżenia sam sobie winę przypisze, jeśli na jakie straty narażonym zostanie. 2870

Miechów.—Anastazy Wielogłowski.

Bank Dyskontowy Warszawski,

podaje do wiadomości, że dowód depozytowy № 448, wydany d. 16 Grudnia 1881 r., na złożone do przechowania srebro, wartości rs. 800 oraz dowód zastawowy № 11171, wydany d. 26 Maja r. b., na Zastaw Obligacji Pożyczki Premjowej I Emisji, Serja 9848, № 48, zaginęły. Wzywa się posiadaczy pomienionych dowodów, ażeby najpóźniej do d. 14 Października r. b., do Banku się zgłosili i prawo posiadania udowodnili, w przeciwnym bowiem razie, duplikaty dowodów wydane zostaną osobom, których nazwisko zapisane w księgach Banku. 2001

1853 r. 1882 r. 1870 r.

Magazyn Towarzystwa Bostandżogło

w Warszawie, Miodowa Nr 3, dom Grabowskiego,

otrzymał do sprzedaży

Nowy gatunek papierosów

„KURJERSKIE,“

w cenie 1 rs., za 100 sztuk.

Papierosy te odznaczają się wysoką dobrocią i aromatem. 2382

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23-go lipca 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.25	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.21	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	75.85	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.90	—.—
„ „ „ m.	100.80	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.50	—.—
„ „ „ II	94.70	—.—
„ „ „ III	94.60	—.—
„ „ „ IV	—.—	93.25
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.95	—.—
„ „ małe.	88.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92.40	—.—
II „ „ rs. 100	92.40	—.—
III „ „ rs. 100	92.40	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 43 1/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 155 5/9.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 109 8/9.
Od listów likwidacyjnych kop. 56 2/3.

TARGI «na placu Witkowskiego»

Dnia 23-go lipca 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	800	875
„ „ wyborowa .	—	—	900	930
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	565	570
„ średnie	—	—	555	—
„ wadliwe	—	—	525	535
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	800
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 20-go lipca 1883 r.

Pszenica wyborowa 135 — 148, średnia 120—132, ordynaryjna 90—118.

Żyto wyborowe 94—95, średnie 92—94, ordynaryjne 85—91.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 98—102, średni 94—97, ordynaryjny 83—92.

Groch 71—121. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 135—150, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:

z dnia 23-go lipca 1883 roku.

Hurt. skład garniec rs. 2 k. .. 00
wiadro rs. 7 kop. 99

Leszno i róg Żelaznej Nr 70

do wynajęcia 3 lub 4 pokoje z kuchnią w ogrodzie, odpowiednie bardzo dla przybywających na kurację do Warszawy. Wiadomość na miejscu w ogrodzie lub u rządcy. 2948

Ostrzeżenie.

Zawiadamiam, iż skradzione mi zostały drukowane blankiety kontraktów najmu lokali z moim blanco podpisem. Ostrzegam więc niniejszem, iż celem zabezpieczenia siebie i innych od możliwej malwersacji, wszystkie nowe kontrakty, jakie zawierać będę z dniem objęcia w posiadanie domu № 2735/6 w Warszawie, będą opatrzone 3-ma mojemi podpisami; kontrakty zaś z jednym podpisem, jako pochodzące z kradzieży, uważać będę za nieobowiązujące mnie. **Markus Lerner.** 2946

Fabryka Gorsetów i Rękawiczek 2947
P. Kropiwnickiego,

przeniesioną została z Świętokrzyzkiej № 14, na Nowy-Świat 62, poleca gorsety i leniuszki krojów paryzkich, przytem wyrównywa figury i wyrabia plecówki do prostego trzymania się, oraz przyjmuje obstalunki, do prania i reperacji, a wszystko po nizkiej cenie. Tamże rękawiczki wyborowe, po nizkich cenach, oraz pranie rękawiczek po 7½ k. od pary.

Do pracowni **sukien i okryć damskich,** przy ul. Karmelickiej № 2 lit. A., potrzebna jest podręczna 2945

PANNA.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że 2941

Zakład Introligatorski
K. MANKE,

przeniesiony został z pod № 24 pod 53, przy ul. Nowy-Świat.—Z szacunkiem **K. Manke.**

Rs. 5,000 do 24,000

do ulokowania na hypoteki domu lub dóbr. Żurawia 27a.—**J. KRETTI.** 2949

Zakład pozłotniczy
W. TWARDO

przeniesiony został z ul. Szpitalnej na Nowy-Świat do domu dawniej Rozmanita pod № 53, o czem zawiadamiam Szan. Publiczność, polecając się jej względom. 2942

Dobrych Stolarzy modelowych

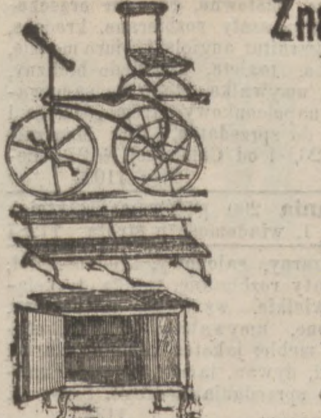
potrzebuje Warszawska Fabryka Machin i Odlewów, przy ul. Czerniakowskiej Nr 59. 2048

SKLEP

duży z 2-ma wystawami i urządzeniem gazowem, do wynajęcia od św. Michała r. b.—Wiadomość u F. Wierzbickiego i S-ki, róg Wierzbowej i Trębackiej. 1959

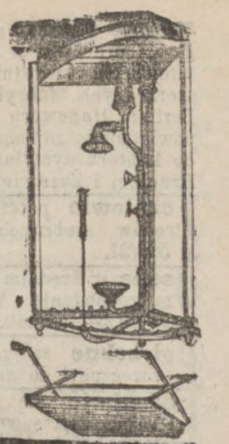
Pralnia najlepsza,

Krucza № 13D, najpiękniej pierze i prasuje bieliznę.—**Ceny nizkie.** 2913



Znaczny wybór w składzie wyrobów metalowych
ALFREDA ORTHWEIN, Czysta 6.

Wyżymaczek i **Magli** amerykańskich do bielizny.
Filtrów do wody, **Prysznicy** pokojowych.
Sikawek i **Mebli** ogrodowych.
Łóżek, Kołysek i **Umywalni** żelaznych.
Lodowni i **Maszynek** do robienia lodów.
Maszynek do kawy i do siekania mięsa.
Wanny, Sitz-Wanny i **Inodory.**
Kominki, Drzwiczki hermetyczne i **Wentylatory.**
Widły, Łopaty i **Grabie** amerykańskie. 1580





poleca **Wina naturalne**

które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie

nieustępujące zagranicznym, od rs. 1 do rs. 3 za butelkę.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:

p. Bartolda, Marszałkowska № 50,
p. Rafalski, Czerniakowska № 69,
w Składach „Merkury." 269—r
w Płocku u p. H. Wasserzuga,
u p. Długokęckiego, Bednarska Nr **7,**
w Włocławku u p. M. Kochanowicza. Stary Rynek.

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego kantoru przysłać, gdzie takowe bez zwłoki za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywane będą.—Cenniki rozsyłamy na żądanie franco.

FABRYKA ZAPAŁEK
Zakładów Przemysłowych MSZCZONÓW,

zawiadamia niniejszem pp. handlujących, iż celem wyrugowania obcej konkurencji **zniżyła ceny** zapałek szufladkowych № 6 i № 8. — Cenniki wysyłają się gratis i franko. Zamówienia z prowincji należy nadsyłać wprost do fabryki.—Skład główny fabryczny w Warszawie, mieści się przy ul. **Zimnej № 15,** (róg Elektoralnej). 2943



Do statystyki wynalazków i odkryć naszego wieku cudów, długą i mozolną pracą, progresem tegoczesnej chemji przyłączył się jeszcze jeden wynalazek, jest nim

Balsam Colorado,

który zdumiewającym czynnikiem, trudnym do uwierzenia, włosom siwym, wypłowiałym, utracającym barwę z jakichkolwiekbądź przyczyn w jedną noc, lub w kilkanaście dni, stosownie do przepisu użycia, wraca naturalny kolor i połysk życia, łupież wyniszcza od pierwszego użycia, wstrzymuje wypadanie włosów, nadając im możność kompletnego odrodzenia. Nadmienia się, że **Balsam Colorado** nie jest żadną farbą, ani wodą i nie ma nic wspólnego z podobnemi tysiącznemi środkami, zachwalanemi przez łudzące pochwały. — Dostać można: w Perfumerji à la Renaissance, (Dobrzańskiego), Nowy-Świat 41; u Kocha, Krakowskie-Przedmieście 83; u Leona, Nowo-Senatorska 4; i u Lipinka, Wierzbowa, róg Niecałej.—Cena rs. 3 k. 50, z przesyłką rs. 4 k. 50.

Przy PERFUMERJI **Renaissance,** dla publicznej dogodności urządzoną została **FRYZJERNIA damska i męzka.** 2042

Powozy używane. 2784

3 Karety potrójne;—2 Karety podwójne;—Pleuwaga na 11 osób, bardzo lekka, fabryki zagranicznej;—Lando paryzkie, oszklone;—3 Faetony;—1 Brek;—Kocz poczwórny, za rs. 200; Faeton-Victorja, za rs. 200;—Kareta duża, poczwórna, akwisgrańska, za rs. 450.—**Fabryka Powozów, Królewska Nr 19,**

W. Romanowskiego.

·ŻYCIE, POROST I NATURALNY KOLOR·

przywraca włosom, woda amerykańska

EAU RAVIVANTE.

Nowy ten wynalazek, przewyższa w swoich skutkach dobroczynnych, wszystkie tego rodzaju preparaty. Powraca siwiejącym włosom ich kolor naturalny, obudza w nich nowe siły do życia i bujnego porostu, oraz sprawia, że włosy nabierają młodzieńczą miękkość i połysk. Łupież zupełnie znika. Środek ten składa się z części roślinnych, ani włosom, ani zdrowiu nieszkodliwych, został rozpatrzony i dozwolony przez U. L. m. Warszawy.

Cena 2.50 kop. z przes. pocztą Rs. 3.

Flaszki opatrzone są etykietą agenta Kircha i marką perfumerji

Aleksandra Kocha,

Krakowskie-Przedmieście Nr. 83.

JEDYNY GŁÓWNY SKŁAD NA WARSZAWĘ.

100 RS.
nagrody otrzyma

kto wskaże do ukarania złodzieja, który skradł następujące przedmioty:

1. **kosztowny złoty męzki zegarek,** (farbowane złoto), remonter kryty z monogramem (Relief) **P. D.,** firmy Charles Oudi w Paryżu.
2. **Łańcuszek złoty,** dubeltowy, (farbowane złoto), ze złotym ołówkiem, którego osadka przedstawia kopyto końskie.
3. **Pierścień złoty,** z brylantem i
4. Portmonetka z pieniędzmi.

Łódź, d. 17 Lipca 1883 r.

2026 **Paweł Dobranicki.**

DOM ROLNICZY
w Miechowie,
Adama Rokossowskiego,

przyjmuje zamówienia na oryginalną pszenicę banatkę i frankensteinkę i wszelkie zboże ozime i jare sprowadza z miejsc renomowanych za zaliczeniem. Ma również większe i mniejsze majątki ziemskie na sprzedaż w dobrej ziemi, w p. Miechowskim, Jędrzejowskim, Pinczowskim i Proszowskim, około budującej się kolei Dąbrowsko-Iwangrodzkiej, z lasami i bez. Jako rolnik i były taksator do Towarzystwa, na zawód kupujących nie narazi, ale z całą sumiennością i bezstronnością interesa powierzone przeprowadza. 2871

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka z patentem, udziela lekcje muzyki. Chmielna № 28a, m. 11. 11020

Zakład nauki rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska № 53, dla niezamożnych kursa za połowę ceny. 11048

Siedlce, A. L. Pigłowski, b. przełożony szkoły przyjmuje uczniów do przygotowania i na stancją, z korepetycją. 10868

Wyższa pensja Pauliny Moraczewskiej, Marjańska № 2b, przysposabia przez wakacje uczennice do zdania egzaminów do gimnazyj i pensyj. Tamże jest fortepian nowy do wynajęcia. 11090

Student technolog udziela lekcje i przygotowuje do wszystkich klas szkół realnych. Oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. K. T. 11359

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj i korepetycyj. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego Krakowskie-Przedmieście № 6, naprzeciw Ś-go Krzyża. 1545

Student tutejszego uniwersytetu, mający prawo wstąpić do któregokolwiek uniwersytetu w Cesarstwie. Nie mogąc wyjechać z Warszawy z powodu swojej niezamożności, ośmiela się prosić szanowne osoby, chcące mu dopomódz, o wypożyczenie 100 rubli na czas, dopóki w miejscu swego pobytu nie znajdzie lekcyj prywatnych, które dotąd pozwalały mu się kształcić. W przeciągu roku obowiązuje się dług spłacić. Na żądanie może przedstawić świadectwa profesorów swoich o zamiłowaniu do pracy i wzorowem sprawowaniu. Chcący przyjść w pomoc raczą nadesłać oferty do kant. Kurjera pod adresem: „Wdzięczność". 1551

Młoda nauczycielka z wyższym patentem III (niemieckiego) gimnazjum udziela lekcje. Plac św. Aleksandra № 7, m. № 9. 11258

Za pozwolenia władzy szkolnej, uczeń VII klasy udziela korepetycje i przysposabia do gimnazjum. Smolna № 17, m. 10. 11270

Potrzebny jest korepetytor do 2 chłopczyków, za obiad. Krakowskie - Przedmieście **№ 81, mieszkania 4.** 11289

Francuzka poszukuje konwersacji w godzinach porannych. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. M. 11346

Osoba która w tym roku ukończyła gimnazjum z medalem przygotowuje panienki do zakładów naukowych. Erywańska № 10, miesz. 22. 1536

Zawiadamiam interesowanych że szkołę kroju i pracownię moją przeniosłam na Nowy-Świat № 12, mieszk. 21, i nadal przyjmuje po cenach niepraktykowanie tanich. Za zrobienie sukni rs. 3, za skrojenie i zfastrygowanie rs. 1, za naukę kroju rs. 8. Leontyna B. 11370

Posady i prace.

Panny potrzebne do robót włóczkowych. Wielka № 3. mieszkania 12. 1533

Poszukuje miejsca gospodyni wiejska, znająca dokładnie gospodarstwo na wyższą skalę, mogąca zastąpić panią, mająca świadectwa. **Wiadomość** przy ul. **Grzybowskiej 43, w browarze Junga, u pana Streugera.** 11132

Potrzebne są panny kompletnie zdatne do maszyny, oraz i do szycia sukien w ręku Leszno № 18, mieszkania 40. 11305

Uczeń potrzebny zaraz. Wiadomość w fabryce ram złoconych: Nowy - Zjazd № 2, mieszkania 8. 11338

Zaraz potrzebne są panny do bielizny, podręczne i do nauki. Wiadomość: ul. Śliska № domu 10, mieszkania 10. 11350

Szlifierze chłopcy od 15 do 18 lat mogą znaleźć stałe i korzystne zajęcie w fabryce łyżek na Smolnej pod № 10. 10943

Woźny z kaucją około tysiąca rs., z dobremi rekomendacjami, potrzebny jest.—Złota № 2B, lokalu 1, do godz. 10 rano i o 5 po południu. 11216

Potrzebni są: dwaj stróże szkolni, kucharka, pomywaczka i praczka, z dobrem świadectwami. Szpitalna № 8, zakład naukowy. 11344

Potrzebny uczeń do fabryki powozów przy **ul. Długiej №** 16. Seweryn Moździeń. 11106

Zdolny ślusarz, mechanik, który pierwotnie pracował w renomowanych fabrykach tutejszych, a ostatnio przez lat kilka w pierwszorzędnych fabrykach maszyn, Wiednia, Berlina, Hanoweru i Chemnitz, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adresy nadsyłać proszę do kantoru dystylarni J. Fuchs przy rogu Brackiej i Żurawiej dla J. S. 11213

Uczniowie potrzebni są. do fabryki wyrobów srebrnych A. Riedel. Bielańska № 593/21. 11227

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca za gospodynię. Wiadomość: Stare-Miasto domu № 34, mieszk. 21, w oficynie. 11225

Potrzebne są zaraz panny do staników, podręczne i do nauki. Orla № 4, m. 45.

Poszukuje się do zakładu fabrycznego stróża, resp. szwajcara żonatego, lecz bezdzietnego, może być człowiek starszy, dobrej konduity. Miejsce wakuje od d. 1 Sierpnia r. b. Adresy składać można pod lit. B w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska № 18. 1522

Człowiek młody, znający języki: polski, ruski i w części niemiecki, obznajmiony z czynnościami kantorowemi, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady. W razie żądania może być dane poręczenie. Łaskawe oferty przyjmuje biuro Ogłoszeń. Senatorska 18, pod lit. E. B. 1538

Z kaucją posady rządcy domu poszukuję. O oferty proszę: Podwal № 3, m. 20. 11286

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Elektoralna 32, wejście z bramy. 1534

Panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy, potrzebna jest zaraz lub od 1-go Sierpnia do magazynu mód, Marszałkowska 62. 11317

B. obywatel w sile wieku poszukuje miejsca, do zarządu domu dużego, na żądanie może złożyć kaucję. Wiadomość: ulica Długa u rządcy hotelu Drezdeńskiego. 11310

Ważne dla szewców!!! Do magazynu obuwia potrzebni zdolni szewcy do stałej roboty męzkiej, damskiej, oraz dziecinnej. Zgłosić się z próbami: Dzika 24, m. 5. 11088

Niańka umiejąca szyć, potrzebną jest do dwojga dzieci, z których jedno ma 6 lat, drugie 3 miesiące. Ulica Muranowska № 36, mieszkania 6. 11240

Panny podręczne potrzebne do bielizny. Senatorska № 17, mieszk. 13. 1543

Młody człowiek, posiadający patent z ukończenia 4-ch niższych klas, prosi o jakiekolwiek zajęcie, z którego mógłby wyżyć. Łaskawe oferty uprasza się zostawiać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. H. Z. W. 1532.

Potrzebne są zaraz panny do fabryki kwiatów. Świętojerska № 12a. 1514

Potrzebne są panny do szycia sukien. Ul. Dzielna № 14. A. Berkowicz. 11367

Potrzebne są panny do szycia krawieczczyzny. Ul. Solna № 4, mieszkania 14. 11362

Uczeń potrzebny jest do terminu do zakładu tapicerskiego. Ul. Niecała № 1. 11368

Werkmeister do fabryki guzików (wyrób norymberski) potrzebny zaraz. Nowa-Praga, ulica Środkowa № 50. 11369

Panna potrzebna do szycia bielizny na maszynie. Zielna № 16. 11377

Wykwalifikowana buchhalterka i korespondentka z uprzednią praktyką, władająca 5 językami poszukuje posady w mieście lub na wyjazd. Praga, dom Skoryny, ulica Brukowa № 409, mieszk. 9. Od godz. 12 do 6. 11379

Potrzebne są panny do cienkiej maszyny pończoszniczej, oraz do wykończania, za dobrem wynagrodzeniem. Pracownia pończoch Świętojerska № 22. 1547

Osoba udoskonalona w krawieczczyźnie i kroju szyjąca na maszynach, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje kiosk na przeciw Miodowej.

Blacharskich czeladników trzech potrzeba do robót dachowych w Modlinie na czas dłuższy. Wiadomość w Nowym Dworze, godzina jazdy koleją Nadwiślańską u Maurycego Polikier. 11384

Maszynistki potrzebne są, do fabryki wyrobu bielizny. Wiadomość u Rosenfelda. Dzielna № 10. 11110

Panny katoliczki potrzebne są, do maszyn, do szycia i do nauki sztucznych haftów. Edward Lichtenstern & Comp. Nowolipki № 3, 2-e piętro. 11308

Kupno i sprzedaż.

100 kapeluszy gotowych do grubej żałoby krepowych, grenadinowych, tybetowych i słomkowych ubieranych czarno, poleca specjalny magazyn Sabiny i Zdzisława Fijałkowskiego. Ulica Senatorska № 18, wprost kościoła w podwórzu na dole. 1196

Kredens duży, dębowy, z ozdobną rzeźbą, do sprzedania. Ulica Mokotowska № 16.

Kwity lombardowe kupuję. Ulica Aleksandrja № 16, mieszkania 22. 11039

Do sprzedania maszynka ręczna Singera, prawie nowa. Wilcza № 17D. m. 8. 11309

Gołębnik ktoby miał do odstąpienia, zechce dać wiadomość na Mazowiecką № 10, mieszkania 2. 11292

Jest do sprzedania 30 sztuk drzew cytrynowych. Amatorowie raczą zgłosić do Verniego w Nowo-Aleksandrji (Puławach). 11042

Powóz w dobrym stanie, nowszego fasonu, do sprzedania za rs. 300. Dowiedzieć się można w fabryce powozów Somera, ulica Leszno № 32. 11029

Sprzedaje się faetony, wolanty, powóz lekki z fordeklem, rosyjska prelotka używana i nowe. Krucza № 13 od Wilczej. 10977

Szafa cukiernicza z kontuarem, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w cukierni, ulica Leszno № 28. 11265

Fortepian Sejdlera palisandrowy, za rs. 325; pianino Hofera prawie nowe rs. 350. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 11280

Fortepian w jaknajlepszym stanie, za rs. 40, drugi za rs. 60. Miodowa № 5. Kochański, wejście korytarzem kościelnym. 11276

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 10955

Mebli garnitur do sprzedania. Ul. Chmielna № 22, mieszkania 6. 11297

Meble do sprzedania. Chmielna № 62, dom Ostrowskiego, w mieszkaniu pani Siemionowej. 11302

Meble z 4 pokoi do sprzedania, mało używane, bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 dom, stróż wskaże. 11325

Mebli dwa garnitury, urzędowej roboty, szeslong, biurko, sofka, otomana, kozetka, fotele ceny przystępne. Bielańska № 4, u tapicera. 11235

Mebli dwa garnitury urzędowej roboty, do sprzedania; tamże przyjmują się wszelkie roboty tapicerskie i dekoracyjne. Marszałkowska № 71. 11272

Z powodu wyjazdn do sprzedania bardzo tanio, razem lub z osobna: dorożka w dobrym stanie, sanki, chomonta, cztery konie dobre. Wiadomość u stróża: Wspólna № 34c.

Suknia czarna materjalna, strojna i dwa paletociki aksamitne do sprzedania za przystępną cenę. Długa 14, mieszk. 29. 11209

Bramy, drzwi, okna, kafle, używane, do sprzedania. Mostowa № 13, 1-e piętro, u rządcy. 11212

Meble tanio do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, otomana otwierana, stoliczek i dwa krzesełka wschodnie, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, bibljoteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów, lampa wisząca i salonowa, serwety, firanki i gzemsy. Bracka 12, stróż wskaże, od g. 10—9 w wieczór. 11231

Brama do wozowni lub domu, dużych rozmiarów, z futryną i okuciem, zupełnia nowa i drzwi stajenne tanio do sprzedania. Wiadomość u administratora domu: Marszałkowska 17a, od 3—6 po połud.

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25. druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11116

Meble ozdobne z 5 pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Bryczka do sprzedania w dobrym stanie, lekka za rs. 80. Wiadomość u stróża Mokotowska № 21. 11376

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kredens pod orzech zupełnie w dobrym stanie, maszyna do wyrzynania deseni na drzewie i oleodruk w pięknych czarnych ramach za bardzo przystępną cenę. Wiadomość ulica Sienna № 15, mieszk. 12 każdego czasu. 11363

Fortepiany nowe czarne krótkie o 7-miu oktawach, 4-ch szprejcach z całemi blatami, własnej fabryki i zagraniczne oraz wielki wybór używanych: strojenie i wszelką reparację przyjmuję fabryka T. Biernackiego Krucza № 21 róg alei Jerozolimskiej. 11358

Mebli garnitur, sofa szeslong, ottoman, kozeta, fotele używane do sprzedania. Ulica Królewska № 19, mieszk. 2. 11380

Są do sprzedania tokarnie z naczyniem. Ul. Nowolipie № 76, mieszkania 8. 11381

Fortepian do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota № 21, mieszkania 31. 1549

Fortepian mało używany za rs. 300 sprzedaję, wynajmuję. Hoża № 5, m. 21. 1550

Fortepian za rs. 45 do sprzedania, oraz takowe kupuję, płacę bardzo dobrze. Ulica Marszałkowska № 48, magazyn mebli. 11378

Tokarnia pedałowa, mała, cała żelazna, wraz z suportem, do sprzedania. Wiadomość: Chłodna № 4, u gospodarza. 11365

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Do sprzedania 200 pudów mąki żytniej. Wiejska № 1, wiadomość u stróża. 11284

Garnitur czarny, salonowy, kredens, stół, krzesła, szafy rozbierane, szafka do książek, biuro wielkie, wszystko to dębowe, łóżka rzeźbione, umywalnia, toaleta, otomanka i inne meble; jakoteż kolumny czarne, obrazy, firanki, dywan, lampy, żyrandol kandelabry, są do sprzedania niedrogo. Sienna 3, mieszkania 4. 11335

Interesa handl. i majątk.

Rs. 1,000 potrzebne na 1-szy № hypoteki na spłacenie takiejże sumy. Wiadomość w piekarni Szczecińskiego, Chmielna № 31.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania handel dobrze procentujący. Wiadomość przy kolei w Skierniewicach, w domu Mazurkiewicza. 11103

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Żelazna № 32. 11190

Folwark włók 17½, cztery wiorsty od Lipna do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, z małemi długami, z przyczyny podeszłego wieku i słabego zdrowia właściciela; obecna chwila jak najlepszą do obejrzenia majątku. Bliższą wiadomość udzieli właściciel domu na Starej Pradze, blisko Moskiewskich (Grochow.) rogatek, pod № 243/4.

Sklep wiktuałów i norymberszczyzny jest do sprzedania zaraz z powodu braku dozoru. Śliska № 5. 11211

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, pod filarami Teatralnemi, do odstąpienia zaraz. 11075

Sklep rzeźniczy wraz z restauracją do sprzedania. Wiadomość: kiosk, Marszałkowska, róg Jerozolimskiej. 1540

Za rs. 150, do sprzedania w każdym czasie sklepik wiktuałów. Ulica Kościelna № 9.

Sklepik wiktuałów do sprzedania, przy ul. Leszno № 50. 11298

Sklep spożywczy z dystrybucją, do sprzedania. Hoża 13. 11320

Sklep spożywczo - dystrybucyjny, w bardzo dobrym punkcie położony, do odstąpienia za przystępną cenę. Zielna № 1. 11324

Wspólnik lub wspólniczka poszukiwani są do interesu z kapitałem rs. 900, gwarancja zupełna, bez osobistego zajęcia się, poręcza się 40% od włożonego kapitału. Oferty proszę sklndać w kiosku: plac Zielony pod liter. A. B. 11326

Interes do odstąpienia dla kobiety, przynoszący czystego dochodu od 3—4 rs. dziennie. Kapitał potrzebny rs. 300. Wiadomość: Tłomackie № 3, w kawiarni. 11387

Sklep dystrybucyjno-norymberski, egzystujący od lat 16, do sprzedania zaraz. Ulica Podwal № 14. 11372

Sklep wiktuałów do sprzedania. Marszałkowska № 32. 11382

Sklep wiktuałów z dystrybucją jest do odstąpienia w każdym czasie. Krucza № 19.

Osada Karczemna z własną księgą hypoteczną. pół mili od Grodziska, 5 mórg gruntu z łąką nad rzeczką, blizko kilku młynów, do sprzedania. Nowogrodzka № 13, róg Kruczej, od godz. 3—6, stróż wskaże. 11373

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia w każdym czasie w bliz. kości Saskiego ogrodu. Szkolna 1, w skjepiku.

Dwa pokoje z kuchnią i piwnicą są do wynajęcia zaraz. Ul. Bednarska № 9. 11322

Pokój dla mężczyzny, umeblowany, z samowarem i usługą. Bracka № 5, piętro 1-e, mieszkania № 1. 11300

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz — Kanonja № 12; tamże meble do sprzedania.

W każdym czasie do wynajęcia pokoje kawalerskie z komfortem urządzone, na 1-m piętrze, wszelkiemi wygodami, z usługą, za umiarkowane ceny. Wiadomość u stróża na miejscu: plac Krasiński № 3. 11086

Do wynajęcia zaraz duży salon frontowy z sypialnią, elegancko umeblowany i pokój kawalerski także umeblowany, z usługą, samowarem i obiadami na żądanie. Marszałkowska № 54, mieszkania 6. 11218

Pokój z oddzielnem wejściem do najęci.a Ordynacka № 2, mieszk. № 9. Wiadomość od godz. 3-ej do 6-ej. 1352

6 pokoi obszernych z komfortem, balkonami, ze stajnią i wozownią lub bez. Ulica Wilcza № 15a. 10892

Pokój lub pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej. Elektoralna № 17, m. 7. 11233

Pokój osobny przy familji. Ulica Niecała № 12, mieszkania 7. 11244

Od 1-go Października 1883 r. jest do wynajęcia warsztat na parterze, z mieszkaniem i wszelkiemi wygodami, zajmowany obecnie przez stolarza, może być najęty i na inny proceder. Także jest suteryna o 4 oknach mogąca służyć na warsztat lub na skład. Wiadomość: ulica Drewniana w blizkości Oboźnej № 5/2818, u właścicielki domu.

Sklep z oknem i stancją gazem oświetlany, jest do odnajęcia. Nowy-Świat № 30. — Abram Schreiber, jubiler. 11273

Zaraz do najęcia 5 pokoi na 1-m piętrze Zielna № 26. 10970

Pokój do najęcia z meblami, zaraz, na 3 miesiące, za rs. 20. Chmielna № 52, m. 37, stróż wskaże. 11203

5 pokoi z salonem do wynajęcia, po dwa i po jednym, z oddzielnemi wchodami, porządnie umeblowane, z usługą. Róg Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej № 18. 11202

Pokój na parterze od frontu przy ulicy Źródłowej № 4, w blizkości placu Zamkowego do wynajęcia każdego czasu. Stróż wskaże. 11364

Pokój i salon z balkonem na 1-m piętrze, z umeblowaniem lub bez, do wynajęcia każdego czasu. Aleje Jerozolimskie № 23, mieszkania 3. 11374

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Fabryka pończoch i skład koronek ruskich przeniesione z ulicy Nowy-Świat № 19, na ulicę Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Przyjmuje się suknie do roboty i znaczenie bielizny. Chłodna 58, m. 29, 2-e piętro.

Obiady prywatne. Ulica Wspólna № 7 lit. B, mieszkania 19. 11137

Kto ma dobre podniebienie do prawdziwie gospodarskich obiadów, ten nie pożałuje tego jeżeli zechce stołować się na ul: Złotej pod № 37, mieszkania 32. 11197

Mam zaszczyt zawiadomić że fabrykę moją fortepianów i pianin przeniosłem na ulicę Oboźną № 3, pierwszy dom od Krakowskiego-Przedmieścia i wyrabiam fortepiany i pianina nowe, oraz przyjmuję wszelkie reperacje fortepianów i pianin oraz strojenie.— Z szacunkiem A. Janiszewski. 10908

Do wynajęcia zaraz przy zacnej rodzinie pokój z meblami przy ulicy Hożej № 16 za rs. 10, od 1-go Października zaś może być z całodziennem utrzymaniem za rs. 25 miesięcznie. Tamże jest do sprzedaży w dobrym stanie wózek dla kaleki za rs. 30. Wiadomość u stróża. 11386

Kobieta z rocznym obfitym pokarmem życzy sobie wziąć dziecko do wykarmienia na wieś. Wiadomość u stróża pod № 28 Leszno. 11266

Kobieta młoda ze świeżym i zdrowym pokarmem, pragnie przyjąć dziecię do piersi, troskliwa opieka zapewnia się. Chmielna 56, sklep wiktuałów. 1519

Dziewczynka trzy-letnia, ładna i porządnych rodziców. sierota; ktoby sobie życzył wziąć za swoją. Wiadmość kiosk, Elektoralna, obok szpitala. 1524

Akuszerka W. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością we wspólnych i osobnych pokojach z wszelkiemi wygodami od rs. 15 i wyżej; z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. Ulica Bednarska № 18, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia w bramie parter na lewo.

U akuszerki dla osób życzących odbyć słabość pokoiki z meblami i usługą rs. 10 miesięcznie. Umieszczenie dziecka i najściślejsza dyskrecja zapewnia się. Ulica Świętojerska № 22, w pobliżu ogrodu Krasińskiego.

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, cena umiarkowana, z umieszczeniem dziecka. Nowogrodzka № 25. 11236

U akuszerki Bandtke są pokoje osobne i wspólne od rs. 4 do 10 dla osób mających odbyć słabość, sekret zapewnia się, ulica Hoża № 12 lit. A. 11366

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnych i wspólnych pokojach od rs. 8. Ulica Krucza № domu 4, mieszk. 5. 11361

Mamki wiejskie; pokoik dla osoby spodziewającej się odbyć słabość. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 11226

Mamka zdrowa. Mostowa № 4, m. 16, stróż wskaże. 11311

Mamki są u akuszerki Piotrowskiej. Ulica Grzybowska № 22. 11238

Mamka jest u akuszerki. — Ulica Pańska № 73. 11385

Suczka biała z czarnemi łatami, łeb i uszy czarne, wabi się „Krasotka.“ zaginęła. Uprasza się o odprowadzenie jej na ul. Nowogrodzką № 27, mieszk. 1, za nagrodą. 11383

Piesek mały, biały, z długim włosem, zaginął w piątek w nocy na Marszałkowskiej. Odprowadzić proszę na Nowy-Świat № 1. m. 12. za dobrą nagrodą. 11375

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 1) Дозволено Цензурою — Варшава 11 (23) Іюля 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.